

Symbol pokojowej współpracy

Wielki lot rozpoczęty

„Sojuz” i „Apollo” na orbicie

15 lipca 1975 roku z kosmodromu w Bajkonurze i z Przylądka Canaveral wystartowały statki „Sojuz” i „Apollo”. Rozpoczęła się kilkudniowa kosmiczna epopeja, która jest wydarzeniem bez precedensu w dotychczasowej, 18-letniej historii badań Kosmosu.

Po raz pierwszy ważny eksperyment orbitalny podjęły wspólnie Związek Radziecki i USA; po raz pierwszy oba mocarstwa kosmiczne połączyły swe siły w trudnym i ważnym dla nauki locie załogowym; po raz pierwszy stworzone zostały mocne podstawy polityczne, naukowe i prawne szerokiej współpracy w badaniu bezkresnych obszarów wszechświata. Wspólny lot „Sojuz-Apollo”

jest jednocześnie symbolem pozytywnych zmian, jakie nastąpiły w stosunkach radziecko-amerykańskich i w atmosferze międzynarodowej, przykładem nieodwracalności procesów pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy. Realizacja lotu jest wielkim sukcesem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, świadectwem trwałych postępów idei głoszącej, że świat jest wspólną ojczyzną wszystkich

ludzi, że nie ma dlań innej drogi, jak pokój i współpraca. Historyczne znaczenie lotu „Sojuz-Apollo” polega też na podjęciu i pomyślnym doprowadzeniu do końca największego w historii nauki wspólnego, międzynarodowego przedsięwzięcia badawczego. Lot ten toruje nie tylko drogę kolejnym eksperymentom kosmicznym z udziałem wielu partnerów, ale także wskazuje ludzkości drogę rozwiązywania wspólnymi siłami ważnych, trudnych i kosztownych problemów naukowo-technicznych.

Wspólny lot radzieckiego i amerykańskiego statku kosmicznego, to wydarzenie o znaczeniu wykraczającym poza ramy eksperymentu. Jest to osiągnięcie całej ludzkości. Jest

Dokończenie na str. 2

W Poznaniu

Program lipcowych imprez

Na ulicach, fasadach domów, w witrynach sklepowych — z dnia na dzień przybiera flag, chorągiewek — znak to, że zbliża się Święto Odrodzenia Polski. Po raz trzydziesty pierwszy świętować będziemy rocznicę 22 Lipca. A że jest to święto radosne, nie więc dziwnego, że okres poprzedzający ten dzień przekształcił się w kilkudniowy, radosny festyn.

Zanim to jednak nastąpi — na Cytadeli, Forcie VII, Miłostowie i Zabikowie oraz w wielu innych miejscach spoczynku bojowników o polskość i niepodległość, chwila skupienia uczymy pamięć tych, którzy za wolność zapłacili cenę najwyższą. Jak co roku wieńce i wianki kwiatów złożone pod pomnikami i na grobach poległych, będą symbolem naszej pamięci. W przeddzień święta ulicami Poznania przemaszeruje capstrzyk — kołonna pododdziałów różnych rodzajów wojsk garnizonu poznańskiego.

Od wielu dni, a nawet tygodni trwają przygotowania rozlicznych imprez artystycznych, estradowych, sportowych i turystycznych, które uświetnią zbliżający się 22 lipiec.

Najważniejszą z nich, o czym informowaliśmy w poniedziałkowym numerze „Głosu”, jest centralna impreza wojewódz-

ka, przygotowywana przez poznańską „Estradę”. To wielkie widowisko, w którym wystąpi ponad tysiąc wykonawców, rozpocznie się na stadionie GKS „Olimpia” na Golecinie, w sobotę 19 lipca o godz. 18.30. Udział popularnych wykonawców oraz różnorodność artystycznego wyrazu widowiska zaowocują sporą wręcz, a na wet emocji, zważywszy planowane piosenki akrobacji cyrkowej i pokazy ognia sztucznych.

Dokończenie na str. 2

Ocena wykonania zadań I półrocza

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR, na posiedzeniu w dniu 15 bm. dokonało oceny realizacji zadań gospodarczych za 6 miesięcy br. w oparciu o informacje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Stwierdzono, że w I półroczu utrzymywała się wysoka dynamika produkcji przemysłowej i budowlanej, wydajności pracy, inwestycji oraz płac. Nastąpił szybszy niż planowany wzrost produkcji rynkowej.

W wyniku podjętych działań tendencje do nieuzasadnionego nadmiernego wzrostu za trudnienia w gospodarce zostały zahamowane, jednakże konieczne są dalsze wysiłki dla osiągnięcia przyrostu w planie rocznym proporcji pomiędzy produkcją, zatrudnieniem i płacami.

W I półroczu wystąpiły opóźnienia w oddawaniu do użytku niektórych inwestycji przemysłowych oraz w osiągnięciu planowanych zdolności produkcyjnych.

Utrzymanie wysokiej dynamiki produkcji w II półroczu oraz dalszy wzrost produkcji na cele rynkowe i eksportowe wymaga działań dla nadrobienia opóźnień w uruchamianiu nowych obiektów przemysłowych. W związku z tym zalecono koncentrowanie sił i środków na obiektach końcowych w roku bieżącym i w I połowie roku przyszłego oraz niedopuszczanie do rozszerzania frontu inwestycyjnego.

W handlu zagranicznym zalecono dalsze zwiększanie eksportu oraz poprawę jakości produkcji eksportowej.

Dalsza, systematyczna poprawa zaopatrzenia rynku zależy od wykorzystania wszelkich możliwości zwiększenia dostaw rynkowych szczególnie tych towarów, które poszukiwane są przez nabywców. Jest to niezbędne w świetle znacznego wzrostu płać i siły nabywczej ludności.

Biuro Polityczne uznało, że

wyniki pierwszego półrocza, mimo występowania pewnych napięć i trudności, stanowią dobrą bazę dla pomyślnego wykonania zadań w całym bieżącym roku.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło i zaakceptowało program rozwoju produkcji w latach 1976—1980. Wzrost produkcji zbóż posiada podstawowe znaczenie w realizacji uchwały XV Plenum KC O Dalszym Rozwoju Rolnictwa i Poprawie Wyżywienia Narodu. W programie przewiduje się zwiększenie powierzchni upraw, poprawę agrotechniki i nawożenia, dalszy postęp w mechanizacji prac rolnych. Wprowadzone zostaną nowe, bardziej intensywne odmiany zbóż, co przyczyni się do zwiększenia zbiorów. Nastąpi również rozszerzenie usług kolekcji rolniczych przy uprawie zbóż oraz dalsze usprawnienie ich odbioru poprzez rozwój usług transportowych. Państwo będzie nadal troszczyć się o korzystne dla rolników warunki uprawy zbóż. Rolnicy powinni natomiast ze swej strony szerzej wykorzystywać możliwości uprawiania zbóż najbardziej wydajnych — pszenicy i jęczmienia oraz starać się w ramach sąsiedzkiej współpracy ujednolicić zasiewy tak, aby tworzyć warunki sprzyjające stosowaniu maszyn rolniczych. (PAP)

(Komentarz po posiedzeniu Biura Politycznego zamieszczamy na str. 6).

PPK o ostatnich wydarzeniach w Portugalii

Komisja Polityczna KC Portugalijskiej Partii Komunistycznej opublikowała we wtorek oświadczenie, w którym zawarta jest ocena niedawnych wydarzeń w Portugalii. Oświadczenie stwierdza, że siłom reakcji nie udało się doprowadzić do rozłamu w ruchu sił zbrojnych i uzyskania wyłączenia z koalicji rządowej przedstawicieli postępowych ugrupowań.

Komisja polityczna zaapelowała do mas ludowych, ludzi pracy i rewolucjonistów o nasilenie czujności, jednocześnie się przeciwko wszelkim próbom kłownych kontrrewolucyjnych. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Granice ustępstw

Zaczyna się to w sferze stosunków rodzinnych, a skutki są dalekosiężne, odczuwalne i w stosunkach społecznych, i w życiu gospodarczym.

Maciek ma siedem lat i powinien chodzić spać o dwudziestej, ale ponieważ marudzi, że jeszcze chciałby się pobawić, mama ustępuje i malec pęta się dwie godziny dłużej. Małgosi nie powinna oglądać filmu, zapowiedzianego przez spikerkę telewizji jako obraz dla dorosłych, lecz dobroduszna babcia wyjednuje u rodziców dziewczynki ustępstwo, bo ona „już jest taka duża”.

Wciąż nowych przykładów dostarcza pod tym względem życie szkolne. Były mundurki — nie ma mundurków. Były na rękawach tarczki z oznaczeniem imienia i numeru szkoły — dostarczają teraz bardzo trudno. Nosili studenci kiedyś czapki — widzi-amy je obecnie tylko w okolicznościach, gdy grupa młodzieży akademickiej powinna być jako taka zidentyfikowana, a więc przy odświętnych okazjach. A wszystko to, stopniowo, nastąpiło z inicjatywy najmłodszych i młodych — przy milczącej aprobacie starszego pokolenia, nie chcącego „zadziierać”. Jedynie tu i ówdzie co bardziej krewki felietonista lupnął parę słów na temat nadmiernego ulegania rozmaitym naciskom. No, ale ich wolania zostały zagłuszone innymi wystąpieniami: na przykład, czy nie należałoby w szkołach średnich (a może i podstawowych?) usankcjonować palenia tytoniu przez uczniów, a studentom małżeństwom zapewnić stosowną liczbę pokoiów, w których czuli się odpowiednio do swego stanu cywilnego?

W sferze organizacji pracy i działalności gospodarczej także poszliśmy na liczne ustępstwa — w wielu płaszczyznach. Który „kadrowiec” odważy się obecnie zwrócić uwagę pracownikowi umysłowemu, nawet chronicznie spóźniającemu się 5 czy 10 minut do zajęć? Nie można być przecież takim formalistą... Szwafowie urzędów pocztowych bodaj trwale przymknęli oko na nie noszenie przez wielu doręczycieli przepisowych (niebrzydkich przecież) mundurów. W przybytkach gastronomii nagminnie można konstatować, że dyrekcje wykazują daleko idące pobłażanie wobec obsady restauracji i kawiarni: nie egzekwuje się, stosownych dla danej kategorii lokalu, czystych obrusów, niealumiowych sztućców, ozdabiania stołków kwiatami, itd., etc., kłóć by pamiętały ustalone w branżowych instrukcjach wymogi.

A czy zdarzyło się wam, jeśli prowadzicie samochód, by — podjeżdżając do stacji benzynowej — doczekać się przetarcia szyb przez zatrudnioną tam personel? No, właśnie, zdarza się to niezmiernie rzadko. Zaś jeszcze rzadziej my, klienci, o to się upominamy.

I oto zarysowuje się wyrażenie inny aspekt tego samego problemu. Sędno nie tylko w rzeczowej, w miarę nieustępliwej postawie wobec tych, którzy wygrywają na pobłażliwości i zbyt-nej tolerancji, na godzeniu się z ich niesolidnością, niedbalstwem, mierną jakością pracy. Chodzi tu zarazem — a może przede wszystkim? — o stawianie sobie wysokich, podwyższonych wymogów. I w wykonywaniu naszych obowiązków, i w konsekwentnym egzekwowaniu obowiązków od kogós.

Co innego formalistyczne podchodzenie do spraw, kapralska nieustępliwość — a co innego rzeczowe, konkretne rozliczanie ludzi z poruczonych im zadań oraz domaganie się należytego ich wypełniania. Tolerancja, ustepliwość, mają cenę — wysoka — w małżeńskim śladzie. Poza nim sporo tracą na wartości, w niejednym zaś przypadku są po prostu społecznie szkodliwe.

W imię czego mamy okazywać pobłażanie, albo ulegać? I gdzie jest owych ustępstw rozsądna granica? Ustępować — w imię tak zwanego świętego spokoju? Czy jego spokoju?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.



Radzieccy kosmonauci A. Leonow (z prawej) i W. Kubasow przed startem do wspólnego lotu „Sojuz — Apollo”. Fot. CAF — telefoto

Zakończenie wizyty J. Callaghana

Podpisanie deklaracji polsko — brytyjskiej

Głównym akcentem ostatniego dnia oficjalnej wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii było podpisanie deklaracji o rozwoju przyjaznych stosunków między Polską, Rzeczpospolitą Ludową, a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii.

Podpisy pod tym dokumentem — o wielkiej wadze dla rozwoju wzajemnych stosunków między obu państwami w duchu postanowień Karty Narodów Zjednoczonych i zasad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — złożyli 15 bm. ministrowie spraw zagranicznych obu państw Stefan Olszowski i James Callaghan. (Omówienie deklaracji podajemy na str. 6).

Uroczystość podpisania deklaracji nastąpiła po zakończeniu polsko-brytyjskich rozmów plenarnych, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych. Omówiono sprawę dalszego rozwoju stosunków między obu państwami, a także najważniejsze problemy międzynarodowe.

Przyjęty został komunikat o wizycie. (Jego omówienie podajemy na str. 6).

Sesja Rady Najwyższej RFSRR

Na Kremlu rozpoczęła się we wtorek sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. W pracach sesji uczestniczą L. Breżniew, N. Podgorny, A. Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Spotkanie w Genewie

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

W. Brandt o pobycie w ZSRR

Przewodniczący SPD, W. Brandt złożył na posiedzeniu prezydium Socjaldemokratycznej Partii Niemiec sprawozdanie z wizyty w

Związku Radzieckim. W przyjętym przez prezydium oświadczeniu podkreślono, że podczas moskiewskich rozmów W. Brandt i L. Breżniew potwierdzono dążenie do rozwoju procesu normalizacji stosunków i współpracy gospodar-

czej na zasadach dwustronnych i wielostronnych.

G. Marchais w Bułgarii

I sekretarz KC BPK, T. Ziwwow spotkał się z sekretarzem generalnym FPK G. Marchais, który przebywał w Bułgarii na wypoczynku. Ziwwow i Marchais wysoko oceni-

Wielki lot rozpoczęty

Dokończenie ze str. 1

to dowód możliwości pokojowej współpracy i współpracy krajów o odmiennych ustrojach państwowych.

Na pokładzie „Sojuza-19” znajduje się proporzec Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kosmonauci radzieccy zabrali go w Kosmos, a amerykańscy powrócą z nim na Ziemię. Proporzec ten będzie przechowywany w siedzibie ONZ na pamiątkę historycznego lotu, który stanowił początek międzynarodowej współpracy w Kosmosie w dziedzinie lotów załogowych.

„STUDIO SOJUZ — APOLLO” W TV

Przedwczoraj rozpoczęło działalność zorganizowane przez redakcję Techniki TVP „Studio Sojuz — Apollo”. Na dzień startu i następne dni radziecko-amerykańskiego eksperymentu kosmicznego przewidziane są następujące transmisje i relacje:

ŚRODA 16 RM. —
DZIEŃ MANEWRÓW
„SOJUZ” I „APOLLO”

● 17.00—18.00 — korespondencja z Moskwy i Nowego Jorku oraz transmisja z obu statków.

CZWARTEK 17 RM. — DZIEŃ
POŁĄCZENIA SIĘ STATKÓW

● 16.30—17.40 — w programie m. in. transmisja połączenia „Sojuz” z „Apollo”.

● 18.25—19.10 — transmisja ze statków przed spotkaniem załóg.
● 20.15—21.15 — „Uścisk dłoni na orbicie” — transmisja ze spotkania kosmonautów.

PIĄTEK 18 RM. — WSPÓLNY LOT
NA ORBICIE

● 9.20—9.30 — transmisja z Moskwy — nowości z orbity.

● 18.05—19.05 — konferencja prasowa kosmonautów.

● 21.10—22.00 — transmisja z Kosmosu — pożegnanie kosmonautów przed rozłączeniem.

SOBOTA 19 RM. —
SAMODZIELNY LOT
„SOJUZ” I „APOLLO”

● 8.50 — 9.55 — rozmowa rodzinna z kosmonautami przebiegającymi w Kosmosie.

● 18.00—18.40 — transmisja z Moskwy. Pierwsze komentarze o wynikach wspólnego lotu.

NIEDZIELA 20 RM. —
PRZED LĄDOWANIEM

● 11.30—12.00 — transmisja z Kosmosu przed powrotem „Sojuza” na Ziemię. Konferencja prasowa.

PONIEDZIAŁEK 21 RM. —
LĄDOWANIE „SOJUZ”

● 11.20—12.30 — przewidziana bezpośrednia transmisja z lądowania radzieckiego statku. Zakończenie nie pracy studia.

Zmodernizowany „Tarpan”

Decyzją Ministra Przemysłu Maszynowego, Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Antoninku pod Poznaniem połączona została z Zakładami Sprzętu Motoryzacyjnego „Polmo” w Gnieźnie. Podstawowym zadaniem nowego przedsiębiorstwa jest rozwój produkcji samochodów dostawczych dla rolnictwa. W br. zakłady w Antoninku wyprodukują łącznie 2600 sztuk „Tarpaków 233”, tylko w części pokrywając zapotrzebowanie na te pojazdy. Po za wzrostem produkcji, fabryka systematycznie modernizuje samochody. W celu podniesienia ich walorów terenowych w IV kwartale wprowadzone zostanie m. in. urządzenie blokujące mechanizm różnicowy. Rozwinięta też zostanie produkcja specjalnej przyczepy do „Tarpaka”, o ładowności 400 kg. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Miejscami przelotne opady i możliwe burze. Temperatura minimalna od 12 do 16 st., temperatura maksymalna od 26 do 30 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Sprawniejsze śledztwo • Krótsze dochodzenie

Większa skuteczność walki z przestępczością

Z roku na rok notuje się spadek przestępczości, a obserwuje się też stale zmniejszanie się liczby najpoważniejszych przestępstw, jak rozboje, zgwałcenia, udział w bójkach i uszkodzenie ciała, podpalenie; zmalała ilość kradzieży, w tym również mienia przywrotnego. Równocześnie znacznie wzrosła wykrywalność przestępstw, szczególnie tych najgroźniejszych.

Jak podkreślano w rozmowie z dziennikarzami PAP w Prokuraturze Generalnej — organa prokuratorskie konsekwentnie realizują zasadę ścigania i represjonowania sprawców przestępstw szczególnie niebezpiecznych, stwarzających największe zagrożenie dla ładu i porządku publicznego. Stałe podnosi się poziom i sprawność postępowań karanych. Szybciej reaguje się na wiadomość o przestępstwie, usprawniono czynności dochodzeniowo-śledcze. Dzięki temu zmniejszono o blisko połowę liczbę spraw, które prowadzone były dłużej, niż trzy miesiące.

Uelastyczniono politykę stosowania aresztu tymczasowego. Stosuje się go głównie wobec groźnych przestępców i recydywistów, jak też sprawców

przestępstw przeciwko rodzinie. Natomiast coraz szerzej uchyla się areszt w sytuacjach, kiedy spełnił on rolę zabezpieczenia właściwego toku śledztwa, a dalsze zatrzymanie obwinionego nie jest koniecznością. W ubr. uchylono np. areszt — po zabezpieczeniu dowodów — wobec ok. 7 000 osób.

Szczególne znaczenie ma wzmocnienie walki z przestępczością gospodarczą. W wielu zakładach wciąż jeszcze zbyt małą wagę przywiązuje się do ochrony mienia społecznego, co sprzyja kradzieżom i malwersacjom, a nawet aferom go spodarczym. Działania prokuratury zmierzają do zapewnienia lepszego, efektywniejszego zabezpieczenia mienia społecznego, umacniania porządku i dyscypliny gospodarczej w zakładach pracy. Podjęto szereg zdecydowanych działań przeciwko przestępczości aferowej, mających na celu szybkie likwidowanie afer gospodarczych. Istotną sprawą jest tworzenie w zakładach pracy atmosfery potępienia i czujności wobec wszelkiego rodzaju malwersantów.

Sprawą o zasadniczym znaczeniu jest działalność profilaktyczna. Prokuratorzy zacieśniają w różnych formach współdziałanie z radami narodowymi. Przejawem tego jest m. in. zwiększający się udział prokuratorów w pracach różnych komisji rad narodowych. Poszerza się i pogłębia współpracę prokuratury z resortami i podległymi im jednostkami administracji gospodarczej. Prokuratorzy sygnalizują o stwierdzonych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu zakładów, odbywają spotkania z załogami, a w sytuacjach tego wymagających prowadzone są rozmowy profilaktyczne z kierownikami zakładów, mające na celu wyeliminowanie najpoważniejszych uchybień.

Przyjęto zasadę, że każda sprawa karna — bez względu na sposób jej załatwienia — po winna być analizowana pod kątem działalności profilaktycznej prokuratury, która coraz częściej podejmuje odpowiedzialność przedsięwzięcia niezwłocznie po ujawnieniu okoliczno-

ści sprzyjających przestępstwom i innym naruszeniom prawa. W ubr. przeciętnie co 4 sprawa wykorzystana została do podjęcia określonych działań profilaktycznych.

Dużą wagę przywiązuje się do ułatwienia kontaktów obywateli z prokuratorami. Wprowadzono zasadę przyjmowania interesantów w ciągu całego dnia pracy oraz ustalono dyżury popołudniowe. Upowszechnia się praktyka przyjmowania obywateli także poza siedzibami prokuratur, głównie w urzędach gminnych. Te działania, cierpliwy stosunek do ludzi, spowodowały m. in. spadek o około 21 procent liczby osób szukających pomocy w Prokuraturze Generalnej. Przy czyniło się to też do znacznego spadku liczby skarg na pracę prokuratorów. (PAP)

Pogłębia się kryzys w Argentynie

Kolejna groźba strajku powszechnego

Początek tygodnia w Argentynie przyniósł nową falę strajków. Wybuchają one sporadycznie, m. in. w fabrykach samochodów w zakładach chemicznych, w elektrowniach itp.

Agencje zachodnie powołując się na koła zbliżone do konfederacji związkowej (CGT) piszą, że nie wyklucza się groźby nowego strajku powszechnego, dla rządu pani Martinez de Peron zreorganizowanego w ub. piątek, jak i dla gospodarki tego kraju, byłoby to dotkliwy cios.

Nowe akcje strajkowe łączą się z niezadowolaniem ludzi pracy, z powodu wzrastającej drożyzny. Panuje przekonanie, że zaakceptowane przez panią prezydent, po długich targach i pod presją strajku powszechnego, nowe układy zbiorowe nie zwiększyły zdolności nabywczej ludzi pracy. Podwyżki zarobków nie równo ważą bowiem wzrostu cen artykułów powszechnego użytku, dochodzącego do 300 procent.

Obok utrzymującego się na pięciu społecznego i niepewności, czy obecny rząd zdoła zaprzeczyć kryzys ekonomiczny, innym problemem, który skupia na sobie uwagę opinii publicznej Argentyny, są ponawiające się oskarżenia pod adresem Jose Lopeza Regi. Adwokat Miguel Radriani, znany z obrony wielu lewicowych

Nowe centrale telefoniczne dla Leszna i Gostynia

Awans Leszna do rangi miasta wojewódzkiego spowodował wzrost zapotrzebowania na szybkie połączenia telefoniczne. Dotychczas leszczyńska centrala dysponowała tylko 3200 numerami. Jest to ilość już obecnie niewystarczająca. Do końca września zakończona zostanie rozbudowa nowej centrali, która powiększy stan posiadania o 2 400 numerów.

Obecnie nowoczesna centrala produkcji krajowej instaluje monterzy z warszawskiej „Telemontu” a prace kablowe wykonuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. W tym samym czasie podobną centralę telefoniczną o pojemności 1200 numerów otrzyma również Gostyn.

W celu zapewnienia sprawniej łączności w gminach ustalowane będą w najbliższej przyszłości automatyczne centrale umożliwiające przez wykreślenie numeru kierunkowego łączenie się z żądanym abonentem. (PAP)

działaczy politycznych, wysławał do sądu formalny wniosek o wszczęcie śledztwa w sprawie nielegalnej działalności b. ministra opieki społecznej i osobistego sekretarza Juana Perona, a następnie wdowy po nim.

W poniedziałek zastrzelony został z broni maszynowej burmistrz miasta La Plata, Ruben Cartier, w momencie kiedy udawał się samochodem do Buenos Aires. Według policji, Cartier zginął na miejscu, 2 osoby znajdujące się w samochodzie burmistrza odniosły rany.

We wtorek rozpoczął się w całej Argentynie 36-godzinny strajk transportowców. Decyzja podjęta została przez miścowy związek zawodowy, który domaga się podwyżek płac w związku z szalejącą w kraju inflacją. (PAP)

9 igieł krawieckich przyczyną śmierci kobiety

Prokuratura Wojewódzka w Łodzi — jak pisze tamtejszy „Dziennik Popularny” — zakończyła postępowanie w sprawie okoliczności śmierci 63-letniej Marii K. zamieszkałej w Ostrowie koło Wielunia. Dopiero w przeszło rok po zgłoszeniu się służbie kryminalnej udało się kobietę ta zmarła w wyniku wklucia w lewą połowę klatki piersiowej dziewięciu różnych rozmiarów igieł.

Na dwa dni przed śmiercią Marii K. rozpoznano w szpitalu ogólnie zakażeniach organizmu a w wyniku prześwietlenia rentgenowskiego stwierdzono obecność igieł w płucach. Stan chorej nie pozwalał na wet na operację, a mimo to mł. Józef K., zażądał wypisania żony do domu (został poinformowany o niebezpieczeństwie śmierci).

Śledztwo zgromadziło szereg dowodów pozwalających przypuszczać, że to właśnie mł. Józef K. pozabawił żonę w ten sposób życia. Wszakże Maria K. nie znalazła przyczyn swoich niedomagań. Po śmierci żony Józef K. powołał się na testament, który, jak twierdził, testament zmarłej, czyniąc go jedynym właścicielem gospodarstwa, został sfalszowany. W tej sytuacji aresztowano Józefa K., pod zarzutem popełnienia zbrodni.

Calokształt materiału zebrany w śledztwie ocenili biegli z Zakładu Medycyny Sądowej prof. dr B. Wrocławski. Według opinii prof. B. Ponielskiego nie ma dostatecznych dowodów na to, że igły wklute w lewą połowę klatki piersiowej, w różnym odstępach czasu, mogły być sobie denatka wkłute samą Marią K. Z braku dowodów winę w spowodowanie umorzonego, a Józef K. zwolniony został z aresztu. (wot)

Program lipcowych imprez

Dokończenie ze str. 1

Choć dokładny informator o imprezach towarzyszących Lipcowemu Świętu zamieścimy w jednym z najbliższych wydań „Głosu”, niektóre z nich warto zasygnalizować już dzisiaj. We wszystkich dzielnicach Poznania przygotowano koncerty estradowe, występy orkiestr dętych, krajowych i zagranicznych zespołów pieśni i tańca. W tym samym czasie, jak to stało się, iż największa popularność cieszą się imprezy zorganizowane w Amfiteatrze na Cytaeli oraz w muszli koncertowej Parku Kasprzaka. W obu tych miejscach wystąpi gościnnie bułgarski zespół pieśni i tańca z Płowdiw, który zaprezentuje folklor swego kraju. W wielu punktach miasta wystąpią zespoły muzyczne i orkiestry dęte poznańskich zakładów pracy, a niektóre koncerty, szczególnie grup młodzieżowych, połączone będą z zabawami tanecznymi.

Równie barwnie przedstawia się program imprez sportowych i turystyczno-rekreacyjnych. Obok widowisk na najwyższym sportowym poziomie, takich jak np. mistrzostwa juniorów krajów demokracji ludowej w jeździectwie na Woli, żeglarskie regaty z okazji Święta Odrodzenia na Jeziorze Kierskim, indywidualne mistrzostwa Polski w kajakarstwie na Malcie, zawody motorowodne o Grand Prix Polski na Rusaści czy ogólnopolskie zawody samochodowo-motocyklowe o Puchar Pokoju — przygotowano wiele imprez, w których mieszkańcy Poznania nie będą jedynie obserwatorami.

Takie potraktowanie imprez sportowych zasługuje na osobne podkreślenie, bowiem nie zapominamy, że nadchodzące dni wolne od pracy będą okazją do wypoczynku. Potrzebny jest on każdemu, a szczególnie tym, którzy wielokrotnie byli siłką przy wykonaniu pilnych

zobowiązań, podjętych z okazji Lipcowego Święta. Bo i to stało się już tradycją, że również wydajniejszą pracą czynimy 22 lipca.

Podobnie różnorodny zestaw imprez z okazji lipcowego święta przygotowany w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i pińskim. Szczegóły w jutrzejszym numerze. (ask)

Dzień Namibii w ONZ

Decyzją rady ONZ do spraw Namibii 26 sierpnia br. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku obchodzony będzie dzień Namibii. W uroczystości weźmie udział sekretarz generalny ONZ i szefowie ważniejszych organów tej Organizacji. Namibia jest bezprawnie okupowana przez Republikę Południowej Afryki, mimo że organizacja Narodów Zjednoczonych pozbawiła ją mandatu upoważniającego do administrowania tym krajem. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-18

Społeczne zaangażowanie warunkiem sukcesu

Rozmowa z wojewodą pilskim - Andrzejem Sliwińskim

SPRAWY POWSZEDNIE

Rozbrat z oschłością?

Ta fotografia rzucała się w oczy: u góry strony, na po czesnym miejscu. Przedsta wiała naczelnika Urzędu Miejskiego w Grójcu rozmawiającego z interesantką. Zdjęcie, w sensie technicznym takie sobie, było wymowne. Albowiem prezento wało naczelnika siedzącego godnie za biurkiem oraz obywatelkę stojącą naprzeciwko. Oczywiście, taka wymowa fotografii nie była zamierzona przez redakcję; chodziło po prostu o zrelaksowanie wycinka pracy urzędu jednego z miast. Znamienne jednak, że utrwalona na błonie sytuacja nie wzbudziła za strzeżeń ani fotoreportera wykonującego zdjęcie, ani osoby kwalifikującej je do publikacji. Za pewne uznano urzędową oschłość manifestującą się siedzeniem urzędowej osoby i stanem - petentki, za coś oczywistego... Istotnie, wciąż jeszcze się zdarza, iż ktoś nas potraktuje w urzędzie w sposób niedopuszczalny. Oto na przykład funkcjonariusz jednej z poznańskich instytucji na prośbę o informację, po parcie stwierdzeniem interesanta, iż ma ona dla niego niezwykle znaczenie a jej brak rozstraja mu nerwy - zamiast odpowiedzieć, udzielił zapytującemu rady: - Jak pan jest nerwowo, to niech pan idzie do lekarza. Ja nic o tej sprawie nie wiem, przyjdź pan jutro. - W innym urzędzie domagającym się by pewna osoba przedstawiła określony dokument, uświadomiono ją o obowiązku posiadania gońca. Albowiem gdy wiaśniła, że żadne papiery od dłuższego czasu posiada inną wydział w tym samym budynku, padła propozycja: - To niech panie nam przyniesie.

Nie ma kierownika - nie wiem - to załatwia kolega Iks - podobnie w brzmieniu i treści „informacje” słysza interesanci w urzędach po dziś dzień, chociaż nie tak nagminnie jak przed laty. Formalne, nieprzychylnie oschle traktowanie obywateli, konsekwentnie krytykowane przez kierownictwo partii i rządu, nie szybko, stopniowo, ale ustępuje miejsca rzeczowości, a tu i ówdzie rzeczowości połączonej z życzliwością.

W Wielkopolsce uczyniono sporo. Także na lamach „Głosu” minione dziesięciolecie obfitowało w artykuły problemowe na ten temat, a nawet w konkursy, których celem była nie tylko poprawa obsługi obywateli, lecz również usprawnienie działalności państwowej administracji. W tymże czasie określone posunięcia władz centralnych pozwoliły przywrócić godność zawodowi urzędnicemu i przydać mu aury teń, aczkolwiek w tym względzie decydujące słowo należy do samych zainteresowanych.

A problem wciąż pozostaje aktualny. Powiedziałbym, że po dokonanej z dniem 1 czerwca reformie władz i zmianie podziału administracyjnego państwa szczególnie aktualny. Podjęto pracę wiele nowych urzędów wojewódzkich, liczne urzędy w miastach, a zwłaszcza w gminach, poszerzyły swoje kompetencje, przyjęto w skład zespołów pracowniczych nowych ludzi. Obywatele oczekują, iż urzędy zasobne w personel wzięły wy kwalifikowany niż ten, który zatrudniał 20 a nawet 10 lat temu, będą pracowali i sprawnej, i właśnie bez owego nalotu oschłości, utożsamianej z funkcjonowaniem każdego biura.

Znawca zagadnień administracji państwowej profesor Sylwester Zawadzki, zabierając nie-

dawno głos w kwestii przeprowadzonej reformy wskazał, iż w miarę rozwiązywania problemów organizacyjnych i poprawiania materialnych warunków życia - coraz większego znaczenia nabierać będzie czynnik subiektywny, sprawa ludzkich postaw, a więc także walka z postawami, kiedy to akta i parametry przedstawiają człowieka.

Stwierdzenie znanego naukowca przetrzymać na język praktyki wojewoda poznański - Stanisław Cozaś, przemawiając na czerwcowej naradzie aktywów społeczno-gospodarczych. Wojewoda mówił z naciskiem o konieczności systematycznego ulepszania pracy urzędów administracji państwowej, od podstawowego jej ognia - urzędu gminnego - poczynając. „Urzędy nie mogą być oschłe” - oznajmił, zapowiadając eliminowanie opryskliwości w kontaktach z interesantami. - Stosunek do obywateli będzie jednym z mierników oceny pracy urzędników - kontynuował wojewoda. - Ludzimi należy wykazywać wyrozumiałość i serce, choć kosztuje to pracowników urzędów wiele nerwów.

Wzięcie rozbratu z przysłowio wą urzędową oschłością jest możliwe. To nie kwadratura koła. Zresztą, w sferze materialnej zrobiono na tym polu naprawdę wiele - od estetycznego, strojnego w kwiaty, wyglądu hallów i poczekalni, po nastrojowe urządzenie pomieszczeń urzędów stanu cywilnego, gdzie udziela się ślubów. W sferze psychicznej postęp zaznacza się skromniejszy, zależy on bowiem nie tyle od zarządzeń, ile od poziomu świadomości personelu.

Wypieranie oschłości z biur urzędów nie ma oznaczać upowszechniania zdawkowych uprzejmości, czy kiegoś „Wersalu”. Sedno sprawy zawarłbym w hasło: oschłość - nie, rzeczowość - tak. Rzeczowość przede wszystkim, a jeśli towarzyszyć jej będą życzliwość i okazywanie zainteresowania sprawie petenta, wola efektywnego a nie formalnego działania - wówczas będzie można mówić o autentycznym nowym stosunku urzędników do obywateli.

Spotyka się już takie formy działania urzędników administracji państwowej. W jednej z gmin w okolicy Ostrowa odpowiedzialny za sprawy budownictwa pracownik nie ogranicza się do przeglądania wniosków podań; on odwiedza rolników, doradza co ewentualnie i jak zbudować, objaśnia i tłumaczy. W poznańskich urzędach, mocno sfeminizowanych, coraz więcej załatwiających nas osób uśmiecha się, a bywa, że i zaopatruje na drogę w rozsądną radę.

Formułując te uwagi, zastanawiam się na ile poruszone sprawy wchodzą w zakres pojęcia: kultura pracy - i doszedłem do wniosku, że z pewnością wchodzi. Lecz oschłość, kojarząca się ogółowi obywateli z urzędowym tokiem załatwiania spraw jest czymś na tyle typowym i specyficznym, że warto poświęcić jej zdwójną uwagę. Po to, by - na przekór obiegowym opiniom - wykazać, iż oschłość nie musi być immanentną cechą życia urzędów. Socjalistycznych urzędów.

A swoją drogą - trudno mieć co do tego złudzenia - wielu interesantów też nie grzeszy kulturą bycia. Niejeden jest nachalny, nieopanowany lub wręcz chamowaty, ten i ów reprezentuje kliniczny przykład pieniacza. Ale to już absolutnie odrębna sprawa.

WIESŁAW PORZYCKI

* „Trybuna Ludu” z 4 XII 74, str. 5

STRONA

GŁOS - 16 VII 1975

3



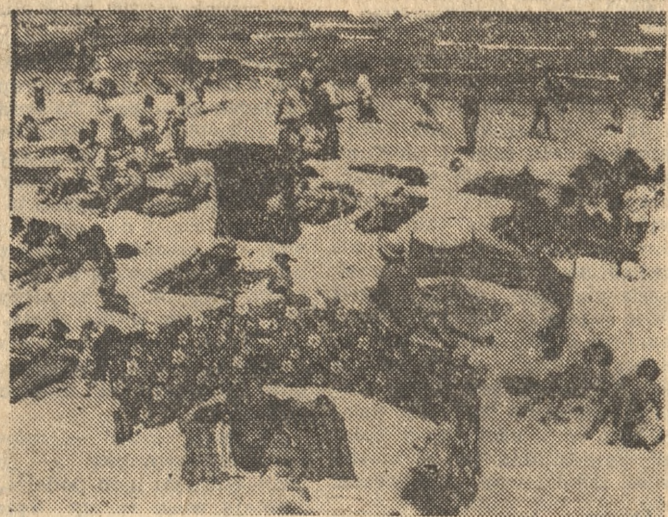
zabudową. Stąd stawiamy szczególne wymagania przed specjalistami od planowania przestrzennego i urbanistyki, oczekujemy też dużej kultury od ludzi, którzy nasze województwo zapiszą w swoich planach zagospodarowania rodzinnego.

Region nadnotecki nazywany bywa - nie bez racji - prawdziwym zagłębiem białkowym. Jakże przedsięwzięcia należy poczynić, by w pełni wykorzystać ogromne rezerwy paszowe oraz znaczne możliwości intensyfikacji całej produkcji rolnej?

Rolnictwo, które obok przemysłu stanowić będzie drugi zasadniczy kierunek strategicznego działania, jest w naszym województwie bardzo różnicowane. Ziemi: walecka, złotowska, wyrzycka, wągrowiecka oraz częściowo chodzieska przedstawiają wartość na ogół dużą. Tam też preferować będziemy intensywną produkcję zbóż i pasz oraz hodowlę zwierząt gospodarskich. Ogromny rezerwuuar dla tej ostatniej stanowią jednak niezagospodarowane w ogóle łaki i pastwiska, których mamy w naszym województwie ponad 91 tysięcy hektarów, ciągnące się wzdłuż Noteci. Po wielu latach przygotowań opracowany został program ich zagospodarowania w celu faktycznego wykorzystania „zagłębia białkowego” zarówno jako podstawy dla rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej w ujęciu kompleksowym, a więc łącznie z przetwórstwem przemysłowym oraz jako bazy do produkcji pasz w postaci głównie sian, co z kolei pociągnie za sobą konieczność budowy w tym rejonie szeregu suszarni. Urządzenia do tych suszarni produkowane są w rogozińskiej „Rofamie”.

Dokończenie na str. 6

Na plaży w Łebie



Fot. - CAF

Kciuki za dyrektora Kopyta

cioro dzieci. Oczywiście te i podobne zabawy zawsze będą odnosiły skutek przeciwny do zamierzonego. Człowiek jest istotą stadną, więc chce się bawić w grupie, w tłumie, w krzyku i wrzasku, a nie w samotności. Zabawa w samotność na dłuższą metę jest wręcz nie do wytrzymania i kończy się smutno. Człowiek jako istota myślowa chce też się śmiać, a w telewizji śmiać się nie ma z czego i dodatkowo najtrudniej śmiać się w samotności. Człowiek, który śmieje się sam z sobą przed telewizorem, powinien się leczyć.

Na szczęście rysuje się w tym względzie dobra perspektywa.

Niedawno - mianowicie - powstały Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe z siedzibą w stołecznym Pałacu Prymasowskim. Właśnie te Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, którym dyrektorem dyrektora Kopyt, zatrudniają na etatach już 2 tysiące ludzi. W dalszej perspektywie przewiduje się wzrost zatrudnienia o 50 proc. Jak poinformował prasę dyr. Kopyt, obroty rosną w zaskakującym niemal tempie. W roku

1973 - 135 milionów. W roku 1974 - 350 milionów. W roku bieżącym - 500 milionów. Ludzie podobno płacą za rozrywkę, jak za zboże. Nie żałują, szastają pieniędzmi, wyciągają ostatnie zaskórniaki. Płacą dzieci i dorośli, młodzież szkolna i emeryci z Domów Słonecznej Jesieni. Przy czym zaobserwowano dość ciekawe zjawisko, które ogólnie polega na tym, że w obliczu rozrywki ludzie dostają wręcz mądrego rozumu i kompletnie nie kontrolują swoich zasobów finansowych, a nawet wydają pieniądze bezwiednie. Bliższe badania tego zjawiska nie przyniosły żadnych odkrywczych wyników. W dalszym ciągu nie wiadomo, dlaczego ludzie chcą się bawić i do tego nawet za grube pieniądze.

Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe zamierzają wobec tego wyjść naprzeciw.

Na rok 1980 planuje się już miliardowe obroty. Będą cyrki, lunaparki, gry zręcznościowe i automaty, dyskoteki, auto-rodeo, horses-rodeo, rewie na lodzie, wariet egiptyjskie, minicyrki, eksperymentalne kabarety i je-

szcze inne imprezy, o których ze słusznych powodów dyr. Kopyt milczy. W związku z tym dyr. Kopyt liczy na środki rzeczowe w najbliższym czasie.

Przyznam szczerze, że już nie nie rozumiem.

Bo mam wielkie wątpliwości, czy jeden dyr. Kopyt podźwignie rozrywkę dla mas, skoro nie liczy na swoje miliardy tylko na „środki rzeczowe”. Zyczę mu wszystkiego najlepszego, z całego serca. Byłby to ogromny triumf osobisty dyr. Kopyta i jego ludzi z Pałacu Prymasowskiego. Ale wątpię czy takie właśnie kierowanie rozrywką z Pałacu Prymasowskiego spowoduje cud. Na całym świecie w rozrywce pracują fantastyczne rzesze speców, chyba nawet więcej niż w rolnictwie i hutnictwie. Nawet niech personel dyr. Kopyta wzrośnie do trzech tysięcy, to i tak będzie za mało. Czy bowiem jest możliwe, żeby jeden człowiek dyr. Kopyta mógł zabrać około 11 i pół tysiąca osób? Złudzenia, złudzenia, złudzenia! Ale proszę zająć się, róbcie, nie chce nikogo zrażać, ani demobilizować. Sprawa jest wielkiej wagi.

Na razie wiem jedno. W najbliższą wolną sobotę wezmę udział w ogólnopolskim festiwalu trzepania dywanów, dzieci wysłę do kina na Bolka i Lolka, a kiedy wrócę, zjem obiad i zasiądziemy przed małym ekranem wspólnie, rodzinnie, w nastroju rodzinnego ogniska, będziemy za piękne zamiary dyr. Kopyta trzymać kciuki.

T. J.

Pytanie należałoby chyba sformułować pryncypialnie, a więc: w co się zabawić?

Teoretycznie - możliwości jest wiele, gdyż pomysłowość ludzka nie zna granic.

Możemy się zabawić w kółko graniaste, w ciuciubabkę, w dzieci ojca Wergiliusza, w głuchy telefon, w sklep, w palanta, w cymbałogaję, w salonowca, a także w podchody. Są to zabawy dobre zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, chociaż wymyślone przez dorosłych dzieciom. Są to zabawy kształtujące, rozwijające inteligencję i szereg cech przydatnych w życiu. Lecz przecież na tym nie kończy się lista zabaw. Proszę bardzo, oto d. c.: zabawa w budkę z piwem, zabawa w setkę ze śleazikiem, zabawa w magiel, zabawa w totolotka, zabawa w opolski festiwal piosenki, zabawa w zaprzysięgłego telewizadę, zabawa w kibica sportowego, zabawa w podrywanie, zabawa w zgnębne.

Jest rzeczą naprawdę pasjonującą, że ludzie inteligentni i jako tako wyrobieni pod względem towarzyskim nigdy nie narzekali na deficyt rozrywek. Znam człowieka, który z braku rozrywek zabierał się do pracy i że na tym nie wychodził. Co prawda w ja kiś czas potem zapadł na serce, ale się wyliznął. Znam też człowieka, który powodowany ostatecznością kupił telewizor, stawiał przed sobą kawę i wypalał paczkę Sportów oczekując cierpliwie na panią Losę. Znam też człowieka, który siedział do łóżka, a po kilku latach tyrał jak wół na dziesię-

Niemowlę wciąż jest nagie

Jako przybrane matki „niemowlęcia, które też jest człowiekiem”, czujemy się zobowiązane wracać do tematu: zaopatrzenie sklepów w artykuły dla małego dziecka. A, że są duże braki i tempo po pracy powolne, postanowiliśmy poprosić wiceministra Przemysłu Lekkiego Wiesława Szymczaka o odpowiedź na kłopotliwe pytania, jakie zadał nam Czytelniczki.

PYTANIE NAJPROSTSZE:
Rodzi się rocznie pół miliona

dzieci. Dlaczego nie można za zabezpieczyć im odpowiedniej liczby koszulek, kaftaników, bielizny i odzieży? Na czym polega trudność? Dlaczego wciąż jest za mało artykułów dla niemowląt?

MINISTER: — Pani mówi o brakach, a ja mam dowody znacznej poprawy sytuacji. Miarodajne są tu fakty. Dla urodzonych w tym roku 600 000 nowych obywateli oraz dla ich o rok starszego rodzeństwa, przemysł wyprodukował 16,5 milionów sztuk przeróżnych wdzianek, pajacyków i sweterków, czyli prawie po 14 sztuk dla każdego. W tym samym czasie przemysł dostarczył 14,5 milionów sztuk samej tylko bielizny niemowlęcej. Można się wydawać, że potrzeby są zaspokojone, tym bardziej że obserwujemy przyrost produkcji we wszystkich innych artykułach dla małego dziecka, przynajmniej w naszym resecie.

REDAKCJA: — Liczby są imponujące, czym więc tłumaczyć, że rośnie naraz i produkcja i niedobory?

MINISTER: — Chociaż może brzmieć to paradoksalnie, utrzymujący się deficyt towarów pomimo zwiększonej produkcji jest wynikiem poprawy... wzornictwa. Kampania prasowa „Niemowlę też człowiek” podjęta za sobą duży skok jakościowy, mamy teraz ładne rzeczy dla małego dziecka. Atrakcyjność towarów przysądza o rosnącym na nie zapotrzebowaniu. Mamy nie tylko większą produkcję, ale i lepszą. Stąd większe potrzeby, stąd utrzymujące się niedobory na rynku.

REDAKCJA: — Wynika z tego, że przy obecnych działających mechanizmach skazani jesteśmy na poprawę stopniową, a braki — ustawiczne.

MINISTER: — Jestem przekonany, że nakazy administracyjne, nakłanianie do produkcji artykułów nieopłacalnych, mogą dawać tylko rezultaty dorywcze. Administracja nie zastąpi mechanizmu samoczynnie działającego w pożądanym kierunku. Jak przełamać barierę ekonomiczną w produkcji dla małych dzieci? Trzeba uczynić ją opłacalną dla producenta, bez podwyżki cen dla konsumenta. Ostatnio poczyniono pewne kroki w tym kierunku. Otóż stworzono możliwość ograniczenia podatków od produkcji dla dzieci — w spółdzielczości i w przemyśle terenowym, które dają ponad 30 procent towarowej puli. Powinno to zlikwidować ujemne skutki finansowe i wzmocnić zainteresowanie

produkcją artykułów dla niemowląt. Decyzja Prezydium Rządu z marca br. nakłada na nas obowiązek zwiększenia ilości artykułów niemowlęcych. Zwiększone zadania rozłożyliśmy na przemysł państwowy, terenowy i spółdzielczy, dzięki wspomnianym zmianom i udogodnieniom fiskalnym łatwiej będzie można je zrealizować.

REDAKCJA: — Czy można się spodziewać, że wskutek ulg podatkowych spółdzielczość i przemysł terenowy „rzuci się” na produkcję dla małych dzieci, widząc w tym dla siebie interes? Jakie ekonomiczne zachęty przewiduje się dla przemysłu państwowego, a więc dla najpoważniejszego producenta artykułów dla dzieci?

MINISTER: — Nie byłbym tak dalece optymistą by oczekiwać, że drobna wytwórczość „rzuci się” na produkcję dla dzieci i niemowląt, gdyż jest to w dalszym ciągu produkcja bardzo pracochłonna i kłopotliwa. Tym niemniej decyzja, o której mówiłem, jest bardzo precyzyjna i kieruje określone ilościowo zadania do poszczególnych pionów produkcyjnych. Te dwa elementy, tak zwane sprecyzowane zadania oraz zachęta ekonomiczna spowodują, że dostawy ubiorów niemowlęcych w bieżącym roku z drobnej wytwórczości staną bez mała podwojone, a bielizna niemowlęca będzie produkowana w ilościach prawie cztery razy większych.

REDAKCJA: — Na co mo-

że więc liczyć przeciętna matka w bieżącym i przyszłym roku? Kiedy będzie mogła kupić dla swego dziecka bieliznę i ubranie bez trudu?

MINISTER: — Jak już mówiłem, w roku bieżącym dostarczymy na rynek ponad 16 milionów sztuk ubiorów i bielizny niemowlęcej. W roku przyszłym ilości te będziemy chcieli zwiększyć do około 20 milionów sztuk łącznie, z produkcji przemysłu krajowego z importu. Oznacza to bez mała 40 sztuk wyrobów dla jednego niemowlęcia.

REDAKCJA: — I na zakończenie pytanie szczegółowe. Jakie są powody, dla których brakło w naszych sklepach podstawowego dla pielęgnacji niemowląt artykułu, jakim jest pielucha z tetry? Nie można jej kupić ani na metry, ani w sztukach?

MINISTER: — Wiem o tej sytuacji, nie można było jej zapobiec. Zawiodła realizacja umowy handlowej, ale tego gdy nie można przewidzieć z góry. Natomiast w tym kwartale nastąpi pełne i spokojne pokrycie potrzeb. W ciągu drugiego półroczia na półkach sklepowych ukaże się bez mała dwa razy więcej tkanin poluszkowych niż ich dostarczyliśmy w pierwszej połowie roku, bo około 7—8 milionów sztuk, a to już powinno zaspokoić potrzeby. („Kobieta i Dziecko”).

Rozmawiała:

MARIA MANKIEWICZ

Po cisze i wypoczynek



Odwiedzając województwo gorzowskie warto zajrzeć do Barlinka, kilkutysięcznego miasteczka położonego nad jeziorem, które jest prawdziwym rajem dla wędkarzy i podziwiających żeglarzy. Spragnionym ciszy i wypoczynku polecamy tę urokliwą okolicę zasnętą w lasy bukowe i iglaste.

Fot. — CAT

Wakacje dla wszystkich dzieci

Przywiozę stąd przyjaciela

Niewiele z tych dzieci wyjechałoby na wakacje. I chociaż tak jak inne, marzą o dalekich podróżach, obozach i przygodach, to przy czyn, dla których i to lato spędziłyby w dusznych miejskich murach, jest sporo. Albo pochodzą z rodzin, gdzie nie dba się o takie „drobiazgi”, jak wypoczynek dzieci, albo należą do tej grupy, która opatrzo na mianem nieznoszących i niegrzecznych — odsuwana jest od spędzania wakacji w zespołach.

W szkole są to z reguły źli, niezdyscyplinowani uczniowie. Łatwiej zrażają sobie nauczycieli i kolegów, niżli zjedną sympatię. W domu zresztą też chłuby nie stanowią — raczej źródło zniecierpliwienia, złości, rodzicielskiego żalu. Wychowawcza bezsilność dorosłych, nieumiejętne traktowanie pogłębia u dzieci niewiarę w siebie. Najdrobniejsze obrazy wywołują silne reakcje. Dotknięte — nie rozmawiają, nie chcą jeść, próbują uciekać. Od rzucone przez najbliższych, przez grupy rówieśników odchodzi coraz dalej. A zmęczeniu i zabiegani rodzice, zarzuceni obowiązkami nauczycieli nie bardzo wiedzą, jak je zatrzymać.

Są też inne przyczyny, dla których część dzieci nie może wyjechać na kolonie i obozy. Jeden z punktów karty zdrowia, którą musi przed wyjazdem na kolonie wypełnić lekarz, dotyczy nocnego moczenia. To tylko drobna formalność — jeśli chodzi o dzieci zdrowe, poważna jednak i wstydliva przeszkoda, gdy dziecko rzeczywiście na tę dolegliwość cierpi. Bo o normalnej kolonii trudno wtedy mówić.

NIE USZCZĘŚLIWIAĆ NA SIŁĘ

Właśnie z myślą o takich dzieciach z zaburzeniami w zachowaniu, z nocnym moczeniem, z pewnym obniżeniem intelektu, z trudnościami wywołanymi złym środowiskiem domowym dawny Wydział Oświaty na Grunwaldzie zorganizował zespół z Dzielnicy Poradnia Zdrowia Psychicznego w Poznaniu, specjalne kolonie zdrowotne. W tym

roku miejscem ich letniego wypoczynku był stylowy pałacyk w Wąsowie koło Nowego Tomyśla.

Dzieci mają z kolonii wrócić wypoczęte, opalone, z zaskakującymi, wesołymi buziakami — taki cel stawiają sobie organizatorzy letnich wczasów. Ale kolonia, o której mówimy, ma też nieco inne zadanie. Nie chodzi tylko o wypoczynek fizyczny, choć oczywiście nikt go nie lekceważy. Głównie jednak czas spędzony na kolonii ma przynieść dzieciom utraconą równowagę psychiczną, wiarę w swoje możliwości, umiejętność życia w grupie, a nade wszystko — mało im znane uczucie przyjaźni.

— Nie może być mowy — mówi kierowniczka pedagogiczna kolonii — o jakimkolwiek przymusie, o uszczęśliwianiu na siłę sztywno zaplanowanymi rozrywkami i zabawami. Dziecko, które musi, że nie jest pionkiem ustawianym według przyjętego wzorca, ale uczestnikiem grupy, z którym liczą się wychowawcy i koledzy.

Dlatego też w programie kolonii stawia się na samodzielność. Dla przykładu, zanim wyjadą na wycieczkę, ustala się z nimi, co chcą (nie, co powinni) zobaczyć, gdzie się wykąpać, czego napić. Oni też mają wpływ na ustalanie jadłospisu. Jest to duża gratka, bo nie często mają okazję wybierać sobie ulubione dania. Jeżeli więc razem z kierownictwem i kucharką zaplanują budyn, to czy pierogi — będą one na pewno. To nie jest żadne rozpieszczanie, bo traktując dzieci jako współosobodarczy kolonii, przedstawia się im możliwości zrealizowania ich życzeń.

Dzieci z tego typu kolonii szczególnie chcą się czymś wykazać, zwrócić na siebie uwagę. Dlatego też stwarza się im odpowiednie warunki, organizując wiele konkursów, m.in. na najładniejsze malowanki, wycinanki, lepienie figurek z plasteliny, zbieranie skarbów. Często właśnie wtedy — milczące — zaczynają mówić, ożywiają się, uczestniczą w życiu grupy. Za swoje prace dostają nagrody, a żeby radość była pełna, same mogą je sobie wybrać.

Nie znaczy to wcale, że kolonie dają to jedno pasmo zabaw, nie zakłócone żadnymi kłopotami. Owszem, w środowisku tak różnym i trudnym musi dochodzić do różnych scysji. Ich jednak nie można rozstrzygać formalnie, a już w żadnym wypadku dyscyplinarnie.

DOSTRZEC KAŻDEGO Z OSOBNĄ

Zazwyczaj wychowawcami na tego typu koloniach byli nauczyciele. Doświadczeni w prowadzeniu, a raczej — nauczaniu grupy, borykający się z tymi problemami na co dzień. Tylko że te doświadczenia nie zawsze sprawdzały się na koloniach. Rutyna nauczycielska często nie pozwalała dostrzec każdego dziecka z osobną. Przyzwyczajenie do lekcyjnej dyscypliny uniemożliwiało zrozumienie zachowań odbiegających od wzorca. Nie pozwalało na właściwe jego interpretowanie.

W tym roku po raz pierwszy funkcje wychowawców powierzone wyłącznie studentom pedagogiki. I choć trudno uogólniać, stwierdzić trzeba, że ta grupa spełniła swoje zadanie znakomicie. Zresztą do tej pracy ich wcześniej przygotowało. Na długo przed wyjazdem odbywały się spotkania z kierownictwem kolonii i lekarzami, którzy dzieci typowali. Charakterystyczne przyszłych kolonistów, ich potrzeby i wymagania stąd oczekiwania wobec kadry.

LEKCJA POGŁĄDOWA

Dla młodych ludzi zgłębiających problemy wychowania, pracy z dziećmi taka kolonia jest nie tylko znakomitą ilustracją do wielu przypadków znanych z kart podręczników, ale również okazją do wypróbowania własnych sił.

— To dla nas ciągła lekcja — mówią wychowawcy. — Do świadczenia, których słuszność albo od razu się potwierdza albo natychmiast jest korygowana. To ciągłe poszukiwanie.

Tak na przykład w środowisku dzieci z zaburzeniami w zachowaniu agresja jest czymś niemal oczywistym. Chłopcy, często przenosząc doświadczenia z domu, biją się zaczepiając jeden drugiego. To trudne do zlikwidowania. Spróbowa- no, ową agresję rozładować po przez zorganizowane „pojedynki” w zapasach. Zgłaszają się więc od czasu do czasu poważniejsi chłopcy. Wyłuszczają przed wychowawcą swoje żale i pod jego okiem rozpoczyna się sportowa walka. Uczy się też dzieci oceniania zachowania swego i swoich kolegów, odpowiedzialności za chorych i słabszych.

— Nasze dzieci — mówi o nich kierowniczka — jeśli umiejętnie do nich podejść, rozumieją wiele rzeczy lepiej i głębiej. Są szczerze i autentyczne. Na jak długo, to już zależy od środowiska, w jakim znajdują się po powrocie do domów i szkół.

JOLANTA LENARTOWICZ

1.

Kiedy to się zaczyna? U jednych wcześniej, u drugich później, a niektórzy są wolni od tego aż do zaawansowanej starości; ale lekarze na ogół zgodni są co do faktu, że współcześnie proces wchodzenia w „wiek kryzysowy” jak gdyby uległ przyśpieszeniu i swoje apogeum osiąga często już między 45 a 55 rokiem życia.

Obserwowałem skład i wiek pacjentów na oddziale internistycznym w szpitalu poliklinicznym MSW w Krakowie, który na szczelnie wojewódzkim jest czymś w rodzaju odpowiednika stołecznej „razdówki”. Spotyka się więc tutaj także pacjentów z kręgu eksponowanych działaczy politycznych i państwowych, gospodarki, kultury itp. Przewaga chorób — to właśnie ci w „wieku kryzysowym”, a najczęstsze choroby dotyczą naczyń wieńcowych, cukrzycy, przewodu pokarmowego, wady serca i nadciśnienia. Współczesna medycyna powie, że u podłoża większości tych chorób leżą napięcia nerwowe i stresy, a ponadto niewłaściwy tryb życia, dieta itp. Ma tu znaczenie także pewien „próg

biologiczny”, zwłaszcza u kobiet.

Na drugim biegunie patologii ludzkiej, w Klinice Psychiatrii AM w Krakowie, wiek i skład pacjentów okazał się podobny, choć choroby inne. Zwrócono mi uwagę na pewien znaczący szczegół: na wydziale geriatrycznym tejże kliniki goszczą coraz częściej pacjenci, których wiek wcale jeszcze nie oznacza „starości kalendarzowej”: trafiają się już i tacy poniżej pięćdziesiątki. Mówi się więc o „przedwczesnej starości biologicznej”. Jak mechanizmy ją sprawują? Ciągłe te same, podobne: stresy, przeżycia, choroby, wyniszczające organizm i psychikę.

A jak się to zaczyna? Różnie. Czasem gwałtownie, nagłym przeskokiem w chorobę, co dotyczy szczególnie zawalów serca. Ale częściej wiastuny kryzysu pojawiają się na długo przedtem — w psychice. Depresje, apatie, poczucie „ogólnej niemożności”, utraty rozprędu życiowego, wybiecia się z rytmu. Albo podniecenie, niepokój, poczucie zagrożenia, zbliżającej się klęski życiowej, krachu ostatecznego. Nic się nie udaje. Wszystko za czyna tracić sens.

W sprawie

Niektórzy otrząsają się z tego, przechodzą swój kryzys łatwo i stosunkowo bezboleśnie. Niektórzy przechodzą go równie szybko, ale pozostawia on w nich trwały ślad, znowu zwłaszcza w psychice: owo „wybiecie się z rytmu”, czasem brak zaufania do siebie, sceptycyzm, trudności w podejmowaniu decyzji. Jeszcze inni — trafiają jednak do szpitala: tych się widzi, to jest wystający szczyt góry lodowej, większośćą swej masy ukryty pod powierzchnią.

Ci w szpitalach mówią o sobie: „zostaliśmy odstawieni do remontu”. Jest w tym znak czasu: zrównanie człowieka z mechaniką, z maszyną... Górkę porównanie. Człowiek ustępuje tu maszynie: nie można mu wymienić całych organizmów ani zespołów, można co najwyżej coś tam ponaprawiać, dociągnąć, zregenerować. Nikt z takiego remontu nie wychodzi „jak nowy”. Opuszczając szpital wynosi się przekonanie o własnej nie

dowartości. Zmieniły się, pogorszyły parametry życia. Organizm bliższy już jest... wstępowi.

Wraca się do normalności powszedniości, ale samemu nie jest się już normalnym. Coś się zmieniło. Smuga ciemna pada na najważniejsze szary życia: zawodowy, rodzinny, oraz ten najciszej intymny: horyzontów, sensów, perspektyw. Pięćdziesięciolatek wie bywają smutni.

2.

Z sondaży wnikało, że chodzi tu na ogół o ludzi o szczególnie aktywnej psychice, którzy do swoje prędkie życie wesoło wcześniej i przeżywali je wstawieni na rozliczne i wielopłaszczyznowe konflikty. I którzy ponadto okres dzieciństwa i młodości mieli szczególnie trudny w ich wrażliwej świadomości odbiły się lata wojny i tuż powojenne: groza i stłokro ostateczna bieda, niedożywienie, choroby. Niektórzy



— Musimy przenieść namiot gdzie indziej, tu za brudno.

Z życia wzięte

O studencie, który nie doczekał kaca

Studentka UW imieniem Małgosia miała imieniny. Bywał jej. Z tej okazji urządziła w domu studenckim UW przy Zwirki i Wigury prywatkę. Normalna. Przyszło troje gości. Pito wino i piwo. Pito ostro. Po studencku. Wedle możliwości studenckiego portfela i przepustowości studenckiej wątroby. Najpierw wino i piwo. Potem piwo i wino. I jeszcze wino i piwo, i piwo, i wino, i piwo i wino, i wino i piwo, i wino i piwo, i piwo i wino, i piwo i wino. I jeszcze wino i piwo. Tak we czwórce obalili łącznie 21 butelek. 11 butelek wina i 10 butelek piwa. Po 5 butelek z okładem na teń.

Zanim na horyzoncie pojawił się kac, do głosu doszła ogólna wesołość, radość życia i radość bycia studenckim stanem. Decybele niosły się po całym akademiku z siłą muzyki Niemena-Wydrzyckiego. Decybele przenikały ściany, sufity, podłogi. Takiej wesołości nie pamiętali najstarsi studenci. W tej sytuacji doszło do interwencji przedstawicieli samorządu studenckiego, co okrutnie rozeźliło studenta Rajmunda F., gościa solenizantki. Najpierw mijał się, jak postrzelony bawół afrykański, potem rozpoczął mijać butelkami przez okno na ulicę. Kiedy zabrakło butelek, zaczął demolować sprzęty. A kiedy już zdemolował sprzęty, wówczas oddał skok przez okno na ulicę. W ten sposób student Rajmund F. nie doczekał kaca, bo nie mógł doczekać, gdyż biesiada imieninowa odbywała się na VIII (słownie — ósmym) piętrze!

Z tej okazji tygodnik „Kulisy” w miejscu przeznaczonym tradycyjnie na kulisy tygodnia opublikował wywiad z kierownikiem innego domu studenckiego „Riviera” ob. Mikołajczykiem. Sam wywiad nie zastąpiłby na uwagę, gdyby ob. Mikołajczyk poszedł utartym szlakiem. Ale kierownik „Rivieri” ob. Mikołajczyk odkrył przed reporterem wszystkie karty. I to tak szczerze, tak otwarcie, że włos się na głowie jeży. Dotychczas o studentach wiedzieliśmy dużo, nawet bardzo dużo; dużo o odsiewie i odpadzie, dużo o przeciążeniu, dużo o praktykach, dużo o inicjatywach społecznych, dużo o zaliczeniach i egzaminach, dużo o składzie socjalnym, dużo o życiu kulturalnym i bardzo dużo o wszystkim. Lecz nie wiedzieliśmy o tym, jaki jest stosunek studentów do gorzałki. W tej materii ob. Mikołajczyk uzupełnia naszą wiedzę. Okazuje się, że student za kotnierz nie wylewa, jakby się zdawało. Student po prostu pije. Nawet ostro. Pije w czasie sesji, oblewa oblane i zdane egzaminy, oblewa imieniny, oblewa soboty, oblewa niedziele. Student pije z różnych powodów. Głównie dlatego — jak oświadczył ob. Mikołajczyk — że należy do środowiska o dość dużej swobodzie, niewielkich obowiązkach i dlatego, że posiada dużo pieniędzy ze spółdzielni studenckich. Prócz tego ob. Mikołajczyk zauważył wzrost pijactwa od czasu podniesienia stawek stypendialnych.

Bądź tu teraz mądry człowieku. Komu ostatecznie wierzyć? Ob. Mikołajczyk jest dość przekonujący w tym co mówi. Posiada też jako kierownik domu studenckiego doskonały punkt obserwacyjny. Jest szefem administracji, rządzi sprzątaczkami, rządzi portierami, rządzi hydraulikami, a kto jak kto, sprzątaczkę, portierzy i hydraulicy mają oczy i uszy. Patrzą i widzą. I pewnie informują swojego szefa dokładnie i na bieżąco.

Ala jest jeszcze druga postać studenta. Druga — powszechna: Studenta — mola książkowego, studenta — okularnika, studenta — kowala, studenta — pracusia, studenta — przodownika, studenta — aktywistę, studenta — działacza.

Pierwszego poznaliśmy z wywiadu, drugiego znamy z badań socjologicznych, ze specjalnych wypowiedzi dla prasy, z referatów.

Tymczasem ob. Mikołajczyk w prostych kilku słowach zbuntował cały nasz gmach, a co więcej, zadał wcale nie błagą zagadkę do rozwiązania.

Jeżeli to wszystko prawda, co tak jednoznacznie powiedział reporterowi „Kulis” ob. Mikołajczyk, to należałoby jednoznacznie pomyśleć od nowego roku. W świetle prawa pijactwo nie jest żadnym przestępstwem. Natomiast w świetle obyczajów jest wyzywaniem. Może należałoby skończyć z przytykaniem oczu? Może należałoby sięgnąć po bardzo ostre restrykcje? Ostatecznie — przeciw czemu protestuje ob. Mikołajczyk — akademik nie może być izbą wytrzeźwień, a już na pewno oazą tolerancji i wyrozumiałości. Restrykcje, jasno sprecyzowane, winien otrzymać samorząd studencki oraz administracja domu. Jest na pewno młodzież, która z takim obyczajem nie chce się godzić.

TOMASZ JERKO

Jeszcze do niedawna uważano, że zajęcia techniczne w szkole polegały na tym, aby dziewczęta nauczyły się szyć i gotować, a chłopcy umieli majsterkować. Tymczasem koncepcja programowa wychowania praktyczno-technicznego w szkołach ogólnokształcących stawia sobie za cel wprowadzenie młodzieży w naukowe podstawy współczesnej techniki, technologii i organizacji pracy, wyposażenie w wiedzę techniczną i kształcenie umiejętności jej stosowania. Przedmiot ten ma rozwijać zainteresowanie i orientację zawodowe, przysposabiać do pracy, zwłaszcza wytwórczej. Wychowanie współczesnej szkoły powinien znać współczesną technikę, umieć się nią posługiwać i chcieć ją wykorzystać zgodnie z zainteresowaniami i dążeniami społecznymi.

Jak duże znaczenie przypisuje się umiejętnościom technicznym, świadczy fakt wprowadzenia wychowania technicznego do zestawu tematów maturalnych, przeznaczenia znacznych środków na wyposażenie szkół i kształcenie nauczycieli.

W Wielkopolsce w minionym roku szkolnym potraktowano zajęcia techniczne jako jedno z istotnych zadań pracy dydak-

tyczno-wychowawczej szkół. Przede wszystkim zwrócono uwagę na przygotowanie nauczycieli. 69 osób skierowano na studia. W bieżącym roku szkolnym studiować będzie 60 nauczycieli. Dla pozostałych zorganizowano kursy elektrotechniczne i rysunku technicznego. Na ogół wychowania technicznego uczą specjaliści.

Niezwykle cenną dla szkół jest współpraca z zakładami pracy. Pracownicy zakładów opiekuńczych uczestniczą w spotkaniach z młodzieżą, zapraszają do fabryk i — co szczególnie cenne — dostarczają z odpadków produkcji narybki, materiały do zajęć. Zaopatrzenie bowiem szkół w materiały do prac i narzędzia następcza ciągle jeszcze sporo kłopotów.

W Wielkopolsce tylko w 3 sklepach można kupić narzędzia. Podjęto starania, aby zaopatrzenie zabezpieczyć „Cezas”. Uniknięto tych kłopotów m. in. w województwie

kaliskim i poznańskim, w których centralnie zaopatruje się młodzież w materiały. Dobre efekty przynosi współpraca z zakładami pracy i szkołami zawodowymi w dzielnicach Grunwald w Poznaniu oraz w Słupcy i w Pleszewie. W minionym roku szkolnym wiele szkół w Wielkopolsce urządziło nowe pracownie bądź klasy-pracownie. (np. w szkołach podstawowych w Lutogniewie koło Krotoszyna i w Ładku koło Słupcy). Trudności napotyka się w wyposażeniu pracowni w sprzęt. Są kłopoty ze znalezieniem odpowiednich pomocy naukowych, maszyn, narzędzi. Część z nich wykonują uczniowie pod kierunkiem nauczycieli.

Dla upowszechniania kultury technicznej wykorzystuje się godziny pracy społecznie użytecznej. Zaobserwowano też poprawę w zakresie wykorzystania w upowszechnianiu kultury technicznej innych przedmiotów nauczania. Zwiększa matematyczno-przyrodni

ych, takich, jak: fizyka, chemia, biologia, geografia. Sprzyjało temu zjawisku organizowanie oddziałów przysposabiających do pracy zawodowej w szkolnictwie podstawowym oraz klas o profilu matematyczno-fizycznym i biologiczno-chemicznym w szkolnictwie średnim.

Przedmiot wychowania technicznego stwarza możliwości właściwego prowadzenia orientacji zawodowej młodzieży, po maga w wyborze przyszłej szkoły. Inicjatywa ta jest szczególnie cenna w gminnych szkołach zbiorczych. Widocznym znakiem rozbudzenia zainteresowań technicznych młodzieży jest liczny udział szkół w Olimpiadzie Wiedzy Technicznej. W eliminacjach udział wzięło 916 uczestników z liceów i techników. Organizowano też wiele szkolnych i gminnych wystaw ukazujących dorobek techniczny uczniów.

B. G.

TONPRESS

w studio i na estradzie

Na XIII Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki zadebiutowała nowa twórcza płyta o nazwie Tonpress. Był to chyba najbardziej udany debiut na tej imprezie. Powstanie nowej twórczości płyt rodzi nadzieję, że nagrania trafią do szybkich do melomanów. Płyty ze znakiem Tonpress wydaje Naczelna Redakcja Fonograficzna, działająca w ramach Krajowej Agencji Wydawniczej RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Rozmawiamy z redaktorem naczelnym Redakcji Fonograficznej KAW Aleksandrem Kępą.

Dotychczas naszym głównym zajęciem była produkcja pocztówek dźwiękowych. Choć przeznaczenie pocztówek dźwiękowych jest zupełnie inne, zastępują one dotychczas małe płytki z przebojami tzw. single play. Z braku singli popularność pocztówek jest ogromna. Zresztą wszyscy o tym wiemy od dawna. Rzecz w tym, żeby wyciągnąć wia-

ciwe wnioski. Wyciągnęliśmy wniosek jeden, jak mi się wydaje najsluszniejszy. Przystępujemy do produkcji płyt ze znakiem Tonpress. Chcemy, żeby tym czym dla prasy jest gazeta codzienna dla naszej fonografii były małe płytki. Chcemy jak najszybciej dostarczać słuchaczom nagrania aktualnych przebojów.

— To zamierzenie zrealizować chyba niełatwo. Wiadomo z jakimi trudnościami boryka się Polskie Nagrania...

— I my też natrafiamy na spore trudności. Pierwsze single wydaliśmy właśnie przy współpracy Polskich Nagrań, które robią tzw. nacięcia w acetacie. Wytłoczyły zaś Zakłady Pronit w Pionkach. Ale to są dopiero początki. Liczymy, że uda nam się stworzyć własną bazę. Chcemy single produkować nie przy pomocy tłoczni, lecz zastosować nowocześniejsze urządzenia wtryskowe. Wtryskarka wypuszcza co 6 sekund jedną płytę. Przy 3-zmianowej pracy można osiągać duże nakłady. Takie dwa urządzenia mogą nam dać około 10 milionów singli rocznie. Ponieważ interesuje nas szybka produkcja, chcemy skoncentrować się właśnie na singlach.

— To wszystko jednak przy szłości, miejmy nadzieję. Niezbyt odległa. A jak długo trwa obecnie wyprodukowanie jednej płyty?

— Chcemy jak najszybciej wypuszczać nasze płyty, ale jesteśmy uzależnieni od kontrahentów. Nie wiem na razie czy Polskie Nagrania będą nasze zlecenia realizować w pierwszej kolejności. Na obecnym etapie cykl produkcyjny płyty wynosi u nas około półtora miesiąca. Zależy to oczywiście również od nakładu płyty. Początkowo liczyliśmy, że wyprodukujemy do końca roku 420 tysięcy płyt. Teraz wiadomo, że będzie tylko 250 tysięcy.

— Jak będą nakłady poszczególnych tytułów i o cozego będą zależały?

— Tylko i wyłącznie od zamówień płynących od odbiorców. Płyty rozprowadzać będziemy przez sieć rozpowszechniania RSW „Prasa — Książka — Ruch”, salony KAW, Kluby Książki i Prasy, kluby-kawiarnie itd. Współpracujemy jednak również ze Składnicą Księgarską. Dostawiamy Towarowymi, CRS.

— A jak wyglądają sprawy repertuarowe?

— W tej chwili opieramy się na nagraniach radiowych oraz Polskich Nagrań. Przymierzamy się już do własnych nagrań. Korzystalibyśmy ze studiów radiowych i auli PWSM w Warszawie. Choć chcemy się oprzeć głównie na repertuarze polskim, prowadzimy również na temat zakupu nagrań światowych przebojów. Jeżeli chodzi o dobór materiału to wynieśliśmy wiele cennych obserwacji, ustalając repertuar pocztówek dźwiękowych. Tutaj możemy potwierdzić ogromną przydatność listy przebojów magazynu NON STOP. Kierując się jej wskazaniami trafiamy najczęściej w „dziesiątkę”.

— A co z pocztówkami dźwiękowymi po wprowadzeniu płyt?

— Wraz ze wzrostem produkcji singli utracą zapewne dawne znaczenie. Na razie wprowadzamy pocztówkę kwadratową, o średnicy singla. Umożliwi to wysłuchanie utworu do końca posiadaczom adapteru z autoseksem. W tej chwili produkujemy 3 miliony 600 tysięcy pocztówek dźwiękowych rocznie. Z zapotrzebowania wynika, że moglibyśmy wyprodukować ich jeszcze raz tyle. Dopinguje nas to tym bardziej do produkcji prawdziwych płyt.

Rozmawiał:

ANDRZEJ KOSMAŁA

„smutnych pięćdziesięciolatek”

rzy uczestniczyli już w ruchu oporu; niektórzy przeżywali głęboko dylematy politycznego wyboru po wojnie, płacąc za pomyłki wysoką cenę. Inni zdzierali zdrowie w pracy i odpowiedzialności ponad siły, ponad wytrzymałość: w aparacie politycznym i gospodarczym, na budowach i w fabrykach, w dramatycznym okresie przemian rewolucyjnych. Awansowali nie przygotowani, większość z czasem dokształcała się, łącząc morderczą pracę z morderczą nauką. Ciężko przeżywali kolejne zakręty historii. Życie rodzinne także nie szczędziło im konfliktów: stary model rodziny okazywał się nieprzystający, dom przekształcał się w arenę walk i rozdzierających małżeństwa rozpadów się lub trwały na siłę, przy obopólnej wrogości, oziębłości czy rezygnacji. Najgorszą klęską doświadczenia ich często w dzieciach; wyrastających samopas, niepodatnych na rodzicielskie wpływy, nierozumnie zbuntowanych przeciw wszelkim tradycyjnym sen-

som; dzieciach niekiedy głęboko nieszczęśliwych, o pokiereszowanych losach.

To jest jedna szala doświadczeń; istnieje i druga, równoważna, o znaku dodatnim. W swoich dobrych chwilach pięćdziesięciolatekowie są dumni z życia przeżytego na przednich obrotach, tręciwego, poświęconego idei i ludziom, nie rozmiennego na sprawy drobne i miałkie. Jak jednak przeżyć dalej, nie obniżając lotu, nie tracąc tempa, nie poddając się? W następnej bowiem chwili, tej gorszej, kwestionują swoje możliwości i perspektywy; co więcej, czują że są one kwestionowane także od zewnątrz. W miejscu pracy pojawiają się ludzie młodzi, energiczni często uczeni; ambitni, chcący piąć się w górę, i w tych dążeniach — siusnie — popierani. Zdarzają się dyshonory, afronty, odsuwanie na boczny tor. Jak tu nie okazać się małosłownym, zawistnym, malkontentem? Kiedy podjąć walkę, a kiedy zrezygnować, dać się przesunąć niżej, w ob-

sar mniejszej odpowiedzialności i tam podjąć pracę z dawnym impetem i przekonaniem. A może poddać się definitywnie, wycofać się w azyl renty czy przyspieszonej emerytury?

3.

Delikatne to sprawy, drażliwe, angażujące poczucie pożytku społecznego, ale i zwykłego ludzkiego sumienia, współczucia, solidarności. Instancje, decydujące w dziedzinie kadrowej, natrafiają zapewne na różnego rodzaju dylematy. Na przykład: co zrobić z X, Y, który wyraźnie osłabł na swoim stanowisku, wymagającym rzetelności, energii, inicjatywy? Ma duże zasługi, świetne doświadczenie w swoim zawodzie; jak postąpić, aby nie zmarnować i człowieka, i tego niepowtarzalnego doświadczenia? Albo inny przykład: tawarzysz YZ, lat pięćdziesiąt parę, ale karta zdrowia już fatalna: dwukrotnie zawał i inne ciężkie choroby. Żyje jednak i

pracuje tak, jak gdyby nic mu nie dolegało; wspaniały człowiek, wspaniały komunista, cały oddany swojej pracy i spalający się w niej, najdalej od myśli o jakimkolwiek odpoczynku, czy choćby zwykłym polu działania. A jednak trzeba go przekonać, że musi spasować, odejść w stan spoczynku. Albo: ktoś, kto zdradza symptomy załamania się, wewnętrznego kryzysu; sam prosi o przejście na rentę. Tymczasem — za młody i, obiektywnie, stosunkowo zdrowy, brak tu podstaw formalnych. Poza tym — może nastąpi nawrót aktywności i aspiracji?

Można mnożyć te przykłady i życie istotnie mnoży je w wielkiej ilości wariantów i kombinacji. Wszystkie mają to do siebie, że u podstaw ich leży osobisty dramat ludzki, zawsze jednostkowy. Ale zarazem układają się w pewien ogólny ciąg przyczynowy: są to dramaty niejako jednorodne, wspólne dla całej generacji. Żyli szybko, hojnie, gwałtowniej — i (choć to zależne od osobistej odporności) zużyli

się szybciej, z dala i się. Dlatego wymagają osobnych miar i względów.

4.

Ruch kadr w ostatnich latach intensywniej: normalna kolejność rzeczy następuje wymiana pokoleniowa, a także — wymiana wartości; nowe mechanizmy społeczne i gospodarcze premiują ludzi dynamicznych, wysoko sprawnych, wykształconych. To co gorsze mu si ustąpić temu co lepsze, wydatniej.

Pięćdziesięciolatekowie czują się zagrożeni. Boją się fałszywych kroków i oczywiście popędzają je. Przez podejrzenie i nieufność — tracą przyjaceli. Przez agresywność, wynikającą z tego poczucia zagrożenia — narażają się wszystkim. Twierdzą, że „na pochyłe drzewo...”. Kwestionują wszelkie zmiany, nawet te obiektywnie pomyślne; uważają je za zamach na swój status. Choć często zarazem akceptują samą konieczność zmian, są ich rzecznicami — byle nie do tytyli ich samych.

Tyleż tęsknią do emerytury, zwłaszcza tej przyspieszonej — co się jej obawiają. To wi-

daż w niej ratunek, to „wyrzucenie za burtę”. Obliczają jednak skwapliwie lata brakujące i wysokość ewentualnej renty. Jeśli mają odpowiedni zawód — sądzą, że wtedy mogliby jeszcze popracować spokojnie dać coś z siebie. Gdyby tylko ktoś zechciał z ich ofert skorzystać.

Niektórzy mówią w związku z tym o systemie japońskim: gdzie młodych wykorzystuje się do prac wymagających energii, śmiałości i rozmachu, zaś starszych — do funkcji koncepcyjnych i nadzorczych, wymagających z kolei doświadczenia i ostrożności.

Twierdzą, że to jest ważne, aby każdy wiedział, czego może się z upływem lat spodziewać; i żeby na każdym etapie siebie się pożytecznym, dawać cześć jak najwięcej. Wedle możliwości, naturalnie. I bez „podgrzywania” albo decyzji karkołomnych, zmieniających wszystko z dnia na dzień.

To, co skrótkowo przedstawiłem, jest interwencją na rzecz generacji, a nie jednostek. Wbrew regułom dziennikarskim, lecz zgodnie z regułami życia. („Życie Literackie”)

JERZY LOVELL

Deklaracja polsko-brytyjska

(Omówienie)

W deklaracji, podpisanej przez ministrów spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego i Jamesa Callaghana, podkreśla się, że obie strony, pomimo wieloletniej historii dobrych stosunków wzajemnych, odnotowując z zadowoleniem poprawę stosunków między krajami europejskimi oraz podkreślając znaczenie KBWE — pragną dalej rozwijać i umacniać przyjazne stosunki między Polską i Wielką Brytanią we wszystkich dziedzinach, w duchu bliskiej współpracy i wzajemnego poszanowania.

Deklaracja głosi, że obie strony:

— Wyrażają stanowczą wolę opierania swych stosunków wzajemnych na postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych oraz zdecydowanie są rozwijać współpracę między Polską a Wielką Brytanią, przestrzegając zasad sformułowanych na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

— Pragną przez rozwój swych stosunków dwustronnych przyczynić się do rozwijania długotrwałej, owocnej i wzajemnie korzystnej współpracy oraz pokojowych stosunków między państwami, zwłaszcza w Europie, niezależnie od ich systemów politycznych, społecznych i gospodarczych, w oparciu o pełną równość i wzajemne poszanowanie.

— Witają rozwój współpracy gospodarczej, kooperacji przemysłowej, współpracy nau-

Dotkliwy problem surowców

Przed szczytem EWG w Brukseli

We wtorek zebrali się w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na posiedzeniu przygotowanym przed czwartkowym „szczytem” szefów rządów państw należących do EWG. Głównym celem tego „szczytu” będzie próba wznowienia znajdującego się w impasie dialogu między państwami — producentami ropy naftowej a jej konsumentami, oraz nakreślenie polityki EWG w dziedzinie surowców. (PAP)

Společne zaangażowanie

Dokończenie ze str. 3.
— Reforma administracji państwowej, w wyniku której powstało województwo piłskie, także i na naszym terenie była starannie przygotowana. Urząd Wojewódzki w Piile rozpoczął działalność 2 czerwca. Jak ocenia pan obecnie jego funkcjonowanie?

— Odpowiedź na to pytanie zmusza do samooceny. Samoocena pozytywna może być, nie bez racji, potraktowana jako nieskończoność, negatywna — wyrzkiem krytyki oraz odbierze zasłużoną satysfakcję wielu ludziom, którzy cały swój talent, wiedzę i ser-

ce oddali dla sprawy szybkiego wdrożenia w życie uchwał XVII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Dlatego proponuję, by ocenę funkcjonowania nowej władzy oddać w ręce naszych zwierzchników oraz mieszkańców województwa piłskiego, jego ofiarnej klasy robotniczej, której mądrość i zaangażowanie na rzecz wielkiej reformy systemu zarządzania państwem oraz wzmożona aktywność produkcyjna — zdecydowały o pełnym sukcesie.

Rozmawiał:
ZYGMUNT ROLA

Komunikat o wizycie w Polsce ministra J. Callaghana

Komunikat, przyjęty na zakończenie oficjalnej wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Jamesa Callaghana, przypomina jego rozmowy z czołowymi przedstawicielami polskiego życia politycznego i państwowego.

Omawiając tematykę rozmów ministrów spraw zagranicznych obu krajów, komunikat stwierdza, że poświęcili oni szczególną uwagę aktualnym problemom dotyczącym stosunków pomiędzy PRL i Wielką Brytanią. Odnotowano z zadowoleniem pozytywny stan tych stosunków i omówiono możliwości dalszego ich rozwoju i pogłębienia współpracy polsko-brytyjskiej w szeregu dziedzinach.

W dyskusji podkreślono wagę zasad, którymi należy kierować się w stosunkach gospodarczych, zwłaszcza obopólnych korzyści i skutecznej wzajemności.

W toku szerokiej wymiany

ty; stałego poszerzania możliwości wzajemnego poznania się obu narodów.

W kolejnym punkcie deklaracji, obie strony wyrażają zdecydowanie prowadzenia i rozwijania polityki odprężenia i pokojowej współpracy w Europie, która służy interesom wszystkich państw i wnosi wkład do rozwiązywania podstawowych problemów naszej epoki w drodze szerokiej współpracy międzynarodowej. W tym kontekście obie strony odnotowały ważny wkład układów podpisanych przez ZSRR, Polskę i Czechosłowację z RFN, układu podstawowego między NRD a RFN i czterostronnego porozumienia z 3 września 1971 r. do procesu odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa na naszym kontynencie i do normalizacji stosunków między państwami europejskimi. (PAP)

poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych obaj ministrowie omówili per spektwy dalszego umacniania bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie w świetle Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie prowadzonych w Wiedniu rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i broń oraz związanych z nią posunięć w Europie środkowej, sytuacji na Bliskim Wschodzie i inne zagadnienia będące przedmiotem wspólnego zainteresowania. Rozmowy te potwierdziły daleko idącą zbliżność poglądów w wielu omawianych sprawach.

Komunikat stwierdza dalej, że dając wyraz dążeniu do umocnienia i pogłębienia stosunków pomiędzy Polską a Wielką Brytanią we wszystkich dziedzinach oraz ich zdecydowaniu wniesienia aktywnego wkładu w dalszy rozwój pozytywnych tendencji i w stosunkach międzynarodowych, ministrowie podpisali deklarację o rozwoju przyjaznych stosunków między obu państwami.

Minister James Callaghan przekazał premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi zaproszenie do złożenia wizyty w Wielkiej Brytanii. Zaprosił on również do złożenia wizyty min. Stefana Olszowskiego. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Zadecydują ostatnie miesiące

Mamy więc za sobą I półrocze ostatniego roku obecnej 5-latk. Półrocze — jak wynika z oceny przeprowadzonej 15 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — uwieńczone pomyślnymi na ogół rezultatami. Fakt ten ma ogromne znaczenie, ponieważ korzystny bilans półrocza stwarza dobre warunki do wykonania I — tam gdzie to możliwe — przekroczenia zadań całego roku. Pozostałe 5 i pół miesiąca musimy wykonać w pełni i jak najbardziej efektywnie dla zrealizowania 5-latkę z najlepszymi wynikami, pokonując jednocześnie te trudności i napięcia, jakie dają nam się jeszcze we znaki.

W czym wyraża się dobry bilans pierwszych 6 miesięcy? Przede wszystkim w utrzymaniu dotychczasowego szybkiego tempa rozwoju przemysłu i produkcji materialnej w ogóle. Mówią o tym także choćby dane: otóż produkcja przemysłowa wzrosła w stosunku do tego samego okresu ub. r. o 11,4 proc. (a w czasie porównywalnym, bo w br. mieliśmy mniej dni roboczych — o 12,2 proc.), czyli nieco powyżej planowanych wskaźników. Godne odnotowania jest to, że produkcja na rynek zwiększyła się w znacznie szerszym zakresie, gdyż o 13,2 proc.

Dobre również ocenia się zaawansowanie planu rocznego po I półroczu. Wynosi ono 43 proc., a zatem jest lepsze niż w 1974 r. Kolejnym pozytywnym świadectwem dobrego bilansu minionego półrocza są rezultaty w zakresie budownictwa i inwestycji. I tu odnotowujemy wysokie tempo wzrostu (w budownictwie o prawie 15 procent) i nieźle zaawansowanie zadań rocznych (w pracach budowlanych — 48,5 proc. w wykonaniu nakładów — 44 proc.). Nastąpiło usprawnienie prac przy wielu obiektach inwestycyjnych, chociaż w wykonywaniu programu rzeczowego mamy zaległości, wymagające szybkiej likwidacji.

W handlu zagranicznym, który odgrywa coraz poważniejszą rolę, jako czynnik aktywizujący nasz rozwój społeczno-ekonomiczny, eksport wzrósł o 28 proc., a import o 24 proc. Mamy więc do czynienia z poprawą struktury obrotów, ale nie zadowala jeszcze ani wielkość wywozu, ani jego geografia. Nadal też zbyt wygórowane są apetyty importowe wielu resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, o czym zresztą szeroko mówiono w początkach lipca na krajowej naradzie poświęconej problemom handlu zagranicznego.

W parze z postępiami w przemyśle, budownictwie i innych działach gospodarki, niepomniernie zwiększyło się zapotrzebowanie na przewozy, głównie kolejowe. W ostatnich miesiącach PKP przeżywały wielkie kłopoty, w dużej mierze z winy jej partnerów, nadmiernie przetrzymujących tabor. W czerwcu zano-

towno poważne zaległości w przewozach; dzięki posunięciom organizacyjnym i wprowadzeniu zastrzeżonych rygorów w stosunku do klientów transportu, w bieżącym miesiącu poprawiła się nieco dyscyplina ładunkowa, zwiększyła się rotacja wagonów — zwłaszcza w niedziele.

Rozwojowi gospodarczemu towarzyszył w ubiegłym półroczu szybki wzrost dochodów ludności: o 14 proc. Przewyższył on zatem tempo przyrostu produkcji materialnej. Tylko fundusz płac zwiększył się o 15 proc. z czego 81 proc. dzięki podnoszeniu średniej płacy, a jedynie 19 proc. z tytułu po większonego zatrudnienia. Sytuacja ta rodzi stałą, coraz silniejszą presję na rynek, na wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe i przemysłowe. Ich sprzedaż była w I półroczu o 14 proc. wyższa niż rok temu, a mimo to istnieje niedostatek szeregu wyrobów: mięsa, niektórych towarów z przemysłu lekkiego, elektromaszynowego, mebli itp.

Czyni się duże wysiłki, aby braki te zlagodzić; zmierzają też do tego zobowiązania załóg o uruchomieniu dodatkowej produkcji, przeznaczonej bądź na rynek wewnętrzny bądź na eksport. Należy liczyć na jeszcze większą aktywność na tym polu. Panuje przy tym dobry klimat i są wszelkie warunki ku temu, aby produkcja dodatkowa bardziej zaważyła — w pozytywnym sensie — na sytuacji zaopatrzeniowej i na rezultatach handlu zagranicznego.

Analiza ubiegłych 6 miesięcy, dokonana na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, uwypukliła również te słabe ogniska i wskazała na te najważniejsze problemy, które muszą być rozwiązane w najbliższym czasie. Od tego bowiem zależy powodzenie w realizacji całego naszego programu i start do następnego planu 5-letniego.

Sprawą najważniejszą jest niedopasowanie do sezonowego spadku tempa produkcji w miesiącach letnich, miesiącach „szczytu” urlopowego. Co rok są w tym okresie mniejsze lub większe wahania, powodujące z reguły niemałe szkody, trudne potem do odrobienia. W tym roku trzeba zastosować taką organizację pracy, która przeciwdziałałaby takim niekorzystnym zjawiskom. Ma to być poważniejsze zadanie, niż w I półroczu 67 przedsiębiorstw nie zrealizowało w pełni swoich planów operacyjnych. Chociaż jest ich mniej niż po 5 miesiącach roku, ale znacznie więcej niż np.

przed rokiem, kiedy to tylko 26 zakładów miało zaległości. Straty z tego tytułu sięgają obecnie 1,8 mld zł.

Przywrócić więc wszędzie surowej dyscypliny produkcyjnej, zlikwidowanie niedoborów i wyprowadzenie „na czysto” opóźnionych przedsięwzięć należy do kluczowych zadań.

Wiąże się to ze wzmocnieniem dyscypliny społecznej, dyscypliny plac, ze zwalczaniem nieusprawiedliwionej absencji i niejednokrotnie urojonej absencji chorobowej (nie było w br. żadnych epidemii, a liczba zwolnień lekarskich wzrosła), słowem — z o wiele lepszym wykorzystywaniem każdej godziny dnia roboczego. Wszystkie to jest z kolei warunkiem dalszej poprawy podstawowych relacji ekonomicznych, a w tej dziedzinie istnieją duże rezerwy i dążyć do ich wykorzystania.

To prawda, że już prawie 80 proc. przyrostu produkcji osiągnęliśmy dzięki wzrostowi wydajności pracy, a tylko ponad 17 proc. — z tytułu zwiększenia zatrudnienia. Prawdą jest jednak również i to, że daleko nam pod tym względem do krajów najbardziej rozwiniętych, że nadal nadmiernie zwiększamy stan naszych załóg — i to w obliczu rysującego się deficytu kadr.

To, co w języku ekonomistów zwie się „uspokojeniem i stabilizacją zatrudnienia” z jednej strony, a z drugiej — efektywne spożytkowanie wprowadzonego w minionych latach postępu technicznego i technologicznego — powinno spowodować szybszy wzrost wydajności pracy, a także obniżenie kosztów własnych i poprawę jakości wyrobów.

Mamy wszelkie szanse, aby w II półroczu br. uporać się z tymi zadaniami i osiągnąć dalsze sukcesy — ilościowe i strukturalne — wykonując w całości plan roczny i plan 5-letni. A wówczas wejdziemy w nową 5-latkę, w nowy program, jaki uchwalili zbliżający się VII Zjazd PZPR — nie tylko bogatsi w doświadczenia, ale dysponując jakościowo inną bazą wytwórczą, zapewniającą znacznie wyższy poziom życia społeczeństwa. Według bowiem orientacyjnych danych, podstawowe założenia bieżącej 5-latkę, dotyczące zarówno produkcji jak i inwestycji, jak i warunków bytu ludzi pracy i ich rodzin — zostaną znacznie przekroczone.

To będzie już zupełnie inny kraj, o innej gospodarce, o wielkim dorobku i niemiłej wielkich aspiracjach na przyszłość.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

Wyrównanie poziomu — to tytuł artykułu wstępnego z wydania 9 lipca 1945 roku. Była to publikacja o zmianach w nauczaniu młodzieży, o reformie szkolnictwa powojennego.

Autor pisał m. in.: „Zgodnie z projektem Ministerstwa Oświaty wypowiadano się jednomyślnie za wprowadzeniem szkoły: jednoletniej, obowiązkowej, publicznej i bezpłatnej. Warunkom tym ma odpowiadać 8-letnia szkoła ogólnokształcąca, zawierająca dwa cykle: 5-letni kurs, tzw. propedeutyczny oraz 3-letni niższy kurs systematyczny. Tym samym szkoła średnia — gimnazjum, pójdzie na wieś, a przez stworzenie przy każdej gminie przynajmniej jednej 8-letniej szkoły, zatreze się istniejącą dotychczas bolesną różnicę między szkolnictwem miejskim i wiejskim”.

W tym samym wydaniu napisano, że w Poznaniu zaczęto w miastach okupacyjnych świadectw szkolnych na polskie oraz wydawanie zastępczych dowodów tożsamości. To ostatnie dotyczyło głównie osób zamieszkanych na obszarach siłą wcielonych do Rzeszy niemieckiej, a także osób wywiezionych przez musowo przez władze okupacyjne za granicę.

W specjalnej rubryce „Z ziem odzyskanych” — w wydaniu z 11 lipca pisało, że Biłostockie wysłało na nowe tereny 40 000 osób, natomiast z Lubelszczyzny wyjechało 170 000 osadników. W tym samym

okresie podano, że w Olsztynie zamieszkało dalszych 400 warszawiaków. Tym samym ich liczba w stolicy Warmii i Mazur wzrosła już do 2 500 osób.

Jedną z depesz 12 lipca podawała, iż na zaproszenie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej — Bolesława Bieruta, powrócił do kraju Eugeniusz Kwiatkowski, przedwojenny twórca miasta i portu w Gdyni.

Natomiast w jednym z artykułów publicystycznych w tymże wydaniu apelowano do mieszkańców wsi, robotników rolnych i pracowników przedsiębiorstw przemysłowych o sprawne przeprowadzenie rozpoczętych właśnie żniw.

„Głos” z 13 lipca donosił, że w Poznaniu odbędzie się 15 tegoż miesiąca manifestacja z okazji 535 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Na miejsce wiecu wyznaczono plac przed Uniwersytecie.

Napisano też tego dnia, że młodzież poznańska masowo zgłasza chęć pomocy przy żniwach.

Numer niedzielny, 15 lipca, z racji obchodzonej rocznicy bitwy grunwaldzkiej ukazał się ze specjalną grafiką na 1 stronie i artykułem wstępnym pt.: „Idea Jagiellońska urzeczywistniona”.

Również we wnętrzu numeru wiele miejsca poświęcono pamiętnemu rocznicy wielkiego zwycięstwa oręża Polski i Litwy nad Krzyżakami. (c)

Napad w stylu western (2)

Wtedy, w Gdańsku, poznał tych chłopców w pobliżu cyrkowego namiotu. Bez namysłu zaczął opowiadać o swojej pracy w wielkim cyrku, o zagranicznych podróżyach, jakie odbył z cyrkowcami. I bardzo zapragnął, aby to jego marzenie nатыchmiast się spełniło. Szybko pożegnał zachwyconych słuchaczy i pewnym krokiem wkroczył na teren cyrku. Tego samego wieczoru sprzątał po przedstawieniu cyrkową arenę. Chociaż stał tylko niewykwalifikowanym pracownikiem, czuł się kimś ważnym. Przez całe lato do Stęszewa przysyłał kolorowe pocztówki z różnych miast i miasteczek Polski. Rodzice stracili ostatnie nadzieje, że syn zaspokoili ich ambicje i podejmie naukę. Zamiast technik — został cyrkowcem. Zimą nie pisał wcale, bo zimą spędził w Julinku. Praca była nudna i męcząca, ale przynosiła niezłe dochody. Zarabiał trzy tysiące, czasem nawet trochę więcej. W wolne

dni jeździł z kolegami do Warszawy, smakował w stolicy życia dorosłego mężczyzny. Rychło stwierdził, że zarówno towarzystwo kobiet, jak i prześadywanie w kawiarniach wy maga o wiele większych pieniędzy niż te, które otrzymywał za swoją pracę. Postanowił zdobyć te pieniądze. Był pewny, że pieniądze, wielkie pieniądze to jedyna szansa, aby być kimś, kto się liczy.

Nudziło go nieustanne sprzątanie, uwagi przełożonych lekceważył, zachowywał się obcesowo. W styczniu 1974 roku otrzymał wypowiedzenie. Po pożegnaniu wieczorem z cyrkowymi kolegami, obficie zakrapianym alkoholem, Ryszard Woźniak zniknął z Julinki, a wraz z nim pieniądze, swe terki — część garderoby wspólnie mieszkanka kwatery.

Snując fantastyczne plany szybkiego wzbogacenia się, od wiedział tymczasem swoich krewnych w różnych miasteczkach, zatrzymując się tu i tam po kilka dni. Po dwóch tygodniach miał gotowy plan. Rankiem 7 lutego wsiadł do pierwszego lepszego pociągu. Ta podróż miała być ziszczeniem jego marzeń. Tymczasem

zupełnie nieoczekiwanie na jednej ze stacji do przedziału wsiadła młoda dziewczyna. Przed chłopcem stała jego własna siostra. Rysiek natychmiast zaczął snuć swoje wymaginane opowieści. Na pożegnanie przyrzeki dziewczynie, że niedługo o nim usłyszy, taki będzie sławny i bogaty. Zostawił ją oszołomioną w przedziale i na najbliższej stacji zmienił kierunek podróży. Właśnie nadjeżdżał osobowy z Leszna do Sulechowa.

Do Sulechowa dojechał przed południem, po drodze bacznie obserwując mijane stacje. Plan, jego wielki plan, zaczynał przybierać realne kształty. Wsiadł na stacji jako jeden z pierwszych i szybko znalazł się obok pocztowego wagonu. Notował w pamięci wszystkie czynności ekspedienta. Szczególnie dobrze przypatrywał się jak ten zabezpieczał dodatkową kłódką zamknięcie przedziału drzwi wagonu. Odczekał, kiedy wagon znalazł się na bocznicy i tam dopiero rozpoczął drobne badanie upatrzonego obiektu. Widocznie ambulans pocztowy nie był twierdzą nie do zdobycia, skoro po niespeł-

na godzinie Woźniak już był w jego wnętrzu. Bez łomu, pod robionych kluczy i innych przyrządów. Po prostu dostał się tam z drugiej strony takimi samymi drzwiami, jakie skrupulatnie zabezpieczał przed złodziejem Frąckowiakiem. Gdy więc doświadczonego ekspedient wsiadł do ambulansu czekał tam już na niego od wielu godzin nie opierzony kandydat na przestępcę rodem ze złego westernu.

Od tej pory akcja potoczyła się jak na filmowym obrazie. Napastnik nie ujawnił swojej obecności do momentu, gdy po ciąg ruszył ze stacji w Sulechowie. Kiedy Frąckowiak po brał pocztowe worki i rozpoczął ich sortowanie, poczuł ból w tyle głowy. Przypadł podczas rozprawy, że początkowo myślał, iż uderzył się o sufit lub wystąpiła nad stołem półka. Zaklął i próbował się odwrócić, gdy otrzymał drugi cios. Tym razem upadł na kolana, a gdy podniósł głowę zobaczył stojącego nad nim młodego mężczyznę. Napastnik nakazał Frąckowiakowi spokój i grożąc zażądał położenia się na podłogę. Przerazony i oszołomiony ekspedient posłusznie wykonał polecenie. Wówczas bandyta zwałował go... szpagatem. (Prawo i Życie) (c.d.n.)

KRYSTYNA SPRUSIŃSKA

Na inaugurację: Lech — Legia w Poznaniu i Jagiellonia — Olimpia w Białymstoku

Za dwa i pół tygodnia rozpoczynają się rozgrywki I ligi piłkarskiej sezonu 1975/76. Za trzy i pół tygodnia startuje II liga. Gotowe są już kalendarze jesiennych rozgrywek I i II ligi. Inauguracyjne spotkanie Lech rozegra 3 sierpnia w Poznaniu z Legią. Wojskowi podobnie jak i kolejarze mają nowego trenera. Zespół warszawski prowadzić będzie w sezonie 1975/76 Andrzej Strzeliński.

Zgodnie z tradycją dwójka beniaminków: Stal Rzeszów i Widzew Łódź rozegra pierwsze pojedynki na własnych boiskach. Stal podejmie Szombierki a Widzew — Pogoń. W grupie północnej II ligi, gdzie po spadku Warty pozostał tylko jeden reprezentant

Poznań — Olimpia znalazły się trzy drużyny, które wywalczyły awans do klas wojewódzkich. Są to: Dąb Dębno, Jagiellonia Białystok i Polonia Bydgoszcz. Z byłych I-ligowców w grupie północnej znalazła się Arka Gdynia. Olimpia swe pierwsze spotkanie

rozegra w Białymstoku z Jagiellonią.

A więc na początek los wyznaczył poznańskim zespołom niełatwych przeciwników. Legia mimo słabszego sezonu 1974/75 zawsze jest groźna dla krajowych rywali, natomiast przeciwnik Olimpii to beniaminek, a jak uczy tradycja w takich meczach najczęściej zdarzają się niespodzianki. Oby nie były one nieprzyjemne dla gwardzistów.

Poniżej drukujemy kalendarz rozgrywek I ligi i grupy północnej II ligi. Radzimy wyciąć i zachować.

WYTNIJ I ZACHOWAJ

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ (jesień 1975)

3 SIERPNIA

Lech Poznań — Legia
Mielec — Wisła
Polonia Byt. — Zagłębie S.
ROW Rybnik — Śląsk Wr.
Ruch — Górnik
Stal Rz. — Szombierki
GKS Tychy — ŁKS Łódź
Widzew Ł. — Pogoń Szczecin

Obydwa spotkania rozegrane zostaną dopiero 13 sierpnia

6 SIERPNIA (środa)

Górnik — Tychy
Legia — Polonia
ŁKS — Widzew
Pogoń — Lech
Szombierki — Ruch
Śląsk — Stal Rz.
Wisła — ROW Rybnik
Zagłębie — Mielec

10 SIERPNIA

Lech — ŁKS
Mielec — Legia
Polonia — Pogoń
Ruch — Śląsk
Stal Rz. — ROW Rybnik
Tychy — Szombierki
Widzew — Górnik
Wisła — Zagłębie

17 SIERPNIA

Górnik — Lech
Legia — Wisła
ŁKS — Polonia
Pogoń — Mielec
ROW Rybnik — Zagłębie
Stal Rz. — Ruch
Szombierki — Widzew
Śląsk — Tychy

20 SIERPNIA (środa)

Lech — Szombierki
Mielec — ŁKS
Polonia — Górnik
Ruch — ROW Rybnik
Tychy — Stal Rz.
Widzew — Śląsk
Wisła — Pogoń
Zagłębie — Legia

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ GRUPA POŁNOČNA (jesień 1975)

10 SIERPNIA (środa)

Avia — Zagłębie Włb.
Bałtyk — Zawisza
Dąb — Motor
Gwardia Kosz.
— Stocznia Szcz.
Jagiellonia — Olimpia
Lechia — Polonia W-wa
Polonia — Bdg. — Arka
Ursus — Stoczniovec

17 SIERPNIA

Arka — Ursus
Motor — Avia
Olimpia — Lechia
Polonia W-wa — Bałtyk
Stocznia — Jagiellonia
Stoczniovec — Gwardia
Zagłębie — Polonia Bdg.
Zawisza — Dąb

31 SIERPNIA

Avia — Zawisza
Bałtyk — Olimpia
Dąb — Polonia W-wa
Gwardia — Arka
Lechia — Jagiellonia
Polonia Bdg. — Motor
Stocznia — Stoczniovec
Ursus — Zagłębie

14 WRZESNIA

Arka — Stocznia
Jagiellonia — Stoczniovec
Lechia — Bałtyk
Motor — Ursus
Olimpia — Dąb
Polonia W-wa — Avia
Zagłębie — Gwardia
Zawisza — Polonia Bdg.

21 WRZESNIA

Avia — Olimpia
Bałtyk — Jagiellonia
Dąb — Lechia
Gwardia — Motor
Polonia Bdg. — Polonia W-wa
Stocznia — Zagłębie
Stoczniovec — Arka
Ursus — Zawisza

14 WRZESNIA

Górnik — Mielec
ŁKS — Wisła
Pogoń — Zagłębie
ROW Rybnik — Legia
Stal Rz. — Widzew
Ruch — Tychy
Szombierki — Polonia
Śląsk — Lech

21 WRZESNIA

Lech — Stal Rz.
Legia — Pogoń
Mielec — Szombierki
Polonia — Śląsk
Tychy — ROW Rybnik
Widzew — Ruch
Wisła — Górnik
Zagłębie — ŁKS

24 WRZESNIA (środa)

Górnik — Zagłębie
ŁKS — Legia
ROW Rybnik — Pogoń
Ruch — Lech
Stal Rz. — Polonia
Szombierki — Wisła
Śląsk — Mielec
Tychy — Widzew

28 WRZESNIA

Lech — Tychy
Legia — Górnik
Mielec — Stal Rzeszów
Pogoń — ŁKS
Polonia — Ruch
Widzew — ROW Rybnik
Wisła — Śląsk
Zagłębie — Szombierki

5 PAŹDZIERNIKA

Górnik — Pogoń
ROW Rybnik — ŁKS
Ruch — Mielec
Stal Rz. — Wisła
Szombierki — Legia
Śląsk — Zagłębie
Tychy — Polonia
Widzew — Lech

28 WRZESNIA

Bałtyk — Dąb
Jagiellonia — Arka
Lechia — Avia
Motor — Stocznia
Olimpia — Polonia Bdg.
Polonia W-wa — Ursus
Zagłębie — Stoczniovec
Zawisza — Gwardia

5 PAŹDZIERNIKA

Arka — Zagłębie
Avia — Bałtyk
Dąb — Jagiellonia
Gwardia — Polonia W-wa
Polonia Bdg. — Lechia
Stocznia — Zawisza
Stoczniovec — Motor
Ursus — Olimpia

12 PAŹDZIERNIKA

Bałtyk — Polonia Bdg.
Dąb — Avia
Jagiellonia — Zagłębie
Lechia — Ursus
Motor — Arka
Olimpia — Gwardia
Polonia W-wa — Stocznia
Zawisza — Stoczniovec

19 PAŹDZIERNIKA

Arka — Zawisza
Avia — Jagiellonia
Gwardia — Lechia
Polonia Bdg. — Dąb
Stocznia — Olimpia
Stoczniovec — Polonia W-wa
Ursus — Bałtyk
Zagłębie — Motor

26 PAŹDZIERNIKA

Avia — Polonia Bdg.
Bałtyk — Gwardia
Dąb — Ursus
Jagiellonia — Motor
Lechia — Stocznia
Olimpia — Stoczniovec
Polonia W-wa — Arka
Zawisza — Zagłębie

2 LISTOPADA

Lech — ROW Rybnik
Legia — Śląsk
ŁKS — Górnik
Mielec — Tychy
Pogoń — Szombierki
Polonia — Widzew
Wisła — Ruch
Zagłębie — Stal Rz.

9 LISTOPADA

Lech — Polonia
ROW Rybnik — Górnik
Ruch — Zagłębie
Stal Rz. — Legia
Szombierki — ŁKS
Śląsk — Pogoń
Tychy — Wisła
Widzew — Mielec

16 LISTOPADA

Górnik — Szombierki
Legia — Ruch
ŁKS — Śląsk
Mielec — Lech
Pogoń — Stal Rz.
Polonia — ROW Rybnik
Wisła — Widzew
Zagłębie — Tychy

23 LISTOPADA

Lech — Wisła
Polonia — Mielec
ROW Rybnik — Szombierki
Ruch — Pogoń
Stal Rz. — ŁKS
Śląsk — Górnik
Tychy — Legia
Widzew — Zagłębie

30 LISTOPADA

Górnik — Stal Rz.
Legia — Widzew
ŁKS — Ruch
Mielec — ROW Rybnik
Pogoń — Tychy
Szombierki — Śląsk
Wisła — Polonia
Zagłębie — Lech

2 LISTOPADA

Arka — Olimpia
Gwardia — Dąb
Motor — Zawisza
Polonia Bdg. — Jagiellonia
Stocznia — Bałtyk
Stoczniovec — Lechia
Ursus — Avia
Zagłębie — Polonia W-wa

9 LISTOPADA

Avia — Gwardia
Bałtyk — Stoczniovec
Dąb — Stocznia
Jagiellonia — Zawisza
Lechia — Arka
Olimpia — Zagłębie
Polonia Bdg. — Ursus
Polonia W-wa — Motor

16 LISTOPADA

Arka — Bałtyk
Gwardia — Polonia Bdg.
Motor — Olimpia
Stocznia — Avia
Stoczniovec — Dąb
Ursus — Jagiellonia
Zagłębie — Lechia
Zawisza — Polonia W-wa

23 LISTOPADA

Avia — Stoczniovec
Bałtyk — Zagłębie
Dąb — Arka
Jagiellonia — Polonia W-wa
Lechia — Motor
Olimpia — Zawisza
Polonia Bdg. — Stocznia
Ursus — Gwardia

30 LISTOPADA

Arka — Avia
Gwardia — Jagiellonia
Motor — Bałtyk
Polonia W-wa — Olimpia
Stocznia — Ursus
Stoczniovec — Polonia Bdg.
Zagłębie — Dąb
Zawisza — Lechia

Floreściści odpadli

We wtorek przed południem odbyły się walki ćwierćfinałowe turnieju drużynowego floretu mężczyzn. W walce o awans do najlepszej czwórki mistrzostw, Polska spotkała się z Włochami przegrywając 4:9. Po dwa zwycięstwa odnieśli Wojciechowski i Dąbrowski, natomiast wszystkie swe pojedynki przegrali Koźmiński i Kaczmarek. Punkty dla Włochów wywalczyli: Montano — 4, Simoncelli i Coletti — po 2 i Granier — 1.

W pozostałych spotkaniach w walce o finał padły wyniki: ZSR — NRD 9:1, RFN — Węgry 8:7, Francja — Rumunia 9:4. (PAP)

ZŁOTY MEDAL DLA FLORECIŚCÓW FRANCJI

Złoty medal w turnieju drużynowym florecistów zdobyli reprezentanci Francji. W finale Francuzi pokonali drużynę radziecką 9:4. Medal brązowy przypadł Włochom. W decydującym o trzecim miejscu spotkaniu Włosi pokonali RFN 9:5.

ZWYCIĘSTWO WOJCIECHA FIBAKA

W Hilversum rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Holandii. W pierwszej rundzie Wojciech Fibak pokonał Australijczyka Barry Phillipsa-Moore 6:2, 4:6, 6:2.

Kryterium uliczne wygrał J. Szmaja

We wtorkowym kolarskim kryterium ulicznym zorganizowanym w Kaliszu z okazji 50-lecia miejscowego Włókniarza na trasie 65 km gości 65 km zwyciężył J. Szmaja przed H. Miksa — obaj Społem Łódź i W. Kierczyński Włókniarz Kalisz. (ad)

J. Pusty — 13,5

Mityng o memoriał J. Michałowicza

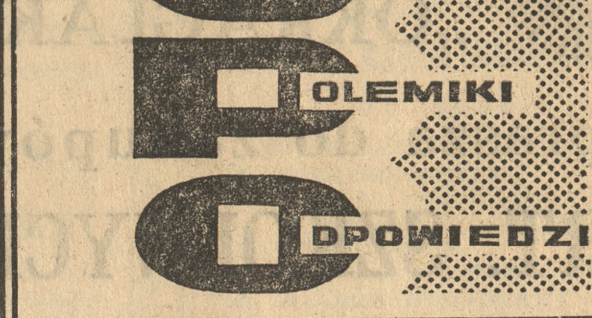
W poniedziałek na stadionie warszawskiej Skry rozegrany został międzynarodowy mityng lekkoatletyczny o memoriał dr. J. Michałowicza. Startowali w nim lekkoatleci z 11 państw — USA, Węgry, Szwecji, NRD, RFN, Kenii, Finlandii, Danii, Austrii, Australii oraz Polski. Najciekawsza konkurencja memoriału był bieg mężczyzn na dystansie 800 m. Zdecydowane zwycięstwo odniósł w nim brazylijski dalista Igrzysk Olimpijskich z Monachium, Kenińczyk Mike Bolt — 1:45,2. Wyprzedził on na mecie Andrzeja Kupczyka, który był bliski wyrównania rekordu Polski. Na ostatniej prostej Kupczyk, który przez cały dystans biegł za Boltem, osłabł i w rezultacie uzyskał czas 1:46,7.

W biegu na 110 m ppł. Jan Pusty uzyskał dobry rezultat 13,5 (mierzony ręcznie). W skoku wwyż kobiet dość niespodziewanie zwyciężyła zawodniczka Łumeli Zilona Góra — Danuta Hołowińska rezultatem 179 cm. Próbowano osiągnąć rekord Polski, lecz trzy próby na wysokości 181 zakończyły się niepowodzeniem. Na dystansie 100 m kobiet, pod nieobecność Ireny Szewińskiej, zwyciężyła specjalistka od płotków Grażyna Rabstyn wynikiem 11,59. (PAP)

Jacek Bierkowski wicemistrzem świata!

Wiadomość która nadeszła przedwczoraj wieczorem z Budapesztu zaskoczyła wszystkich znawców szermierki. Reprezentant Polski Jacek Bierkowski, po wspaniałych pojedynkach wywalczył tytuł wicemistrza świata w szabli. Trzeba od razu wyjaśnić, że sukces polskiego szablisty nie jest wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności. Bierkowski w całym turnieju walczył rewelacyjnie. Po udanych bojach eliminacyjnych w ćwierćfinale rozstawiony został z numerem „1”. Zajął w nim pierwsze miejsce w swojej grupie wyprzedzając Węgry Marotha.

Półfinał w opinii wielu osób miał być kresem możliwości Polaka. Przypuszczenia te potwierdził skład grupy półfinałowej, w której przyszedł Bierkowskiemu walczyć: Sidiak, Maroth i Gerevich. Poziom tych walk był tak wyrównany, że o awansie do finału decydować musiały pojedynki barażowe. Właśnie w nich dzięki zwycięstwu nad najbardziej utytułowanym szablistą ostatnich lat — Sidiakiem, Polak zapewnił sobie miejsce w finale. W ostatecznym rozgrywce Bierkowski rozgromił zawodników radzieckich Winokurova i Nazymowa 5:1, pokonał 5:3 Kovacsa (Węgry) ulegając Węgrom Marothowi 5:2 i Gedovariemu 5:4. Rezultaty te po zwolnili Polakowi zając II



Łaciaty styl

Nasz felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” zatytułowany „Łaciaty styl” mimo okresu wakacyjnego wywołał duże zainteresowanie zarówno wśród czytelników starszych, jak i samych „winowajców”, czyli młodzieży ulegającej awangardowej modzie. Poniżej drukujemy kilka reprezentatywnych wypowiedzi:

Styl życia młodzieży współczesnej, łącznie z modą, wzbudza słuszną krytykę starszego pokolenia. Nie chodzi o to by ograniczać wolność młodzieży lecz by wskazywać różnice między dobrem a złem, pięknem a brzydotą, czystością a niechlujstwem. Styl życia młodzieży polega na manii wyrażania się, podpadania za wszelką cenę, choćby z najgorszej strony, jednym słowem — na ekstrawagancji. Młodzież chce uchodzić za dojrzałą i mądrą, lecz nie chce tak być w rzeczywistości. Ekstrawagancją są te wszystkie mini i maxi, ta pstrokaczna w ubiorze, kudłate i nieumyte włosy, porabowane na niebiesko, czy zielono, twarze tak umalowane, że przypominają małpy zwane mandrylami. Proszę sprawdzić w ZOO! (2299)

B. M.
Rogożno

Obecnie króluje moda na retro, a retro to elegancja i szyk. Skąd więc moda na niechlujstwo i łaty? Styl waga-bundy można przyjąć na wieczekach i obozach, ale to też nie muszą być łaty i brud. Sądzę, że młodzież chce tą modą nokryć zwykłe niedbalstwo i lenistwo. Nie chce im się dbać o czystą bluzkę, spodnie czy spódnice. Młodzi uważają, że

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich: 12 bm. stwierdzono: 1 roz. z 12 traf. — wygr. 158.511 zł., 36 roz. z 12 traf. — wygr. po 4.403 zł., 636 roz. z 11 traf. — wygr. po 249 zł., 34.417 roz. z 10 traf. — wygr. po 29 zł.

elegancja obowiązuje tylko starszych. Jest to swego rodzaju bunt, ale — przeciw komu i czemu? (2297)

WANDA MIKOŁAJEWSKA
Poznań

Ta „łaciata moda”, niechlujstwo i wydziwianie w ubiorze pomaga szybko rozpoznać, z kim ma się do czynienia. Łaciaty, wlochaty, niechlujstwo i dziwactwa, a także poza na oryginalność — nie świadczą o solidności człowieka, pilności ucznia, zdolności studenta, czy wartości pracownika. Jest to przejawem pustki i pozerstwa, nierozdoko próżniactwa i pasożytnictwa, a co najmniej lekkomyślności!

Niestety nie dotyczy to tylko młodzieży, lecz także podły siatych panów i pań z widocznymi już zmarszczkami.

(2301/75)

Dr J. R.

Poznań

Mówi się, że nie szaty zdobią człowieka. Stara to prawda, lecz prawdą jest i to, że o własny ubiór zadbać trzeba i to zarówno w wieku młodzieńczym, jak i późniejszym. Uważam, że dobrze jest, że istnieje styl młodzieżowy, niech on sobie będzie nawet łaciaty, byle by nie był niechlujny i brudny. Może być wyszukany, nawet w miarę ekstrawagancki, ale zawsze niech będzie przystosowany do okazji, wieku i pory. Bardzo wielu ludzi uważa, że to opinia o drugich na podstawie ich wyglądu zewnętrznego. Nie dopuśćmy więc aby ta ocena wypadła dla nas niekorzystnie. (2292)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Należy oddzielić od siebie sprawę czystości ubrania od kilku awangardowych łatek — przecież nie każde spodnie z naszywkami muszą być zaraz brudne. Zawsze aby skrytykować modę młodzieżową, dodaje się kilka wyrazów w stylu „brudna”, „niechlujna”, a efekt zostaje natychmiast osiągnięty.

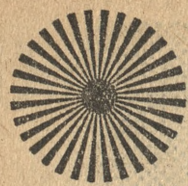
Moim zdaniem każdy ma prawo do podkreślenia swojej indywidualności strojem, oczywiście bez przesady. (2272)

DANUTA BARTKOWIAK
Poznań

Jest pani w błędzie utwierdzając się w przekonaniu, że popularność brudnych łatek rośnie jedynie ze względu na modę. Weźmy pod uwagę styl życia dzisiejszej młodzieży, swobodę w poruszaniu się, wyjazdy na obozy, rajdy, biwaki. Spodnie nie są ze stał — tak się przeciera, że zostaje dziura i trzeba naszyć łatek. Spodnie po praniu wstępują się i wtedy trzeba albo dołożyć od dołu łatek, albo ich już nie prać. Innych możliwości nie ma. Łaty są, były i z pewnością będą. Ja wolę sto brudnych łatek na własnych i cudzych spodniach, niż widok jednej pani ubranej w amarantową bluzkę i pomarańczową spódnice. Ciekawe, dlaczego to pani nie razi... (2320)

W. W.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



DOM TOWAROWY „OKRAGLAK”

zaprasza do zakupów
ART. SZKOLNYCH

premiowanych
od dnia 15. VII — 30. VIII

NAGRODY 10.000,- ZŁ

POLECAMY RÓWNIEŻ FARTUSZKI
PO OBNIŻONYCH CENACH

4163-K1

UWAGA! UWAGA!

Baza Zaopatrzenia i Zbytu
Przedsiębiorstw Mechanizacji

Rolnictwa

w Komornikach k. Poznania

ZAWIADAMIA, ŻE POSIADA

WOLNE MOCE PRODUKCYJNE

W ZAKRESIE:

1. Cięcia blach na nożycach gilotynowych o grubości do 6 mm (długość cięcia do 3 m) — oraz
3. Gięcia kształtników z blach — zimnociętych na prasie krawędziowej 100-tonowej o grubościach do 5 mm — Z MATERIAŁÓW POWIERZONYCH

1256-K2

Przetargi

Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych w Poznaniu, ul. Młyńska 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY PIERWSZY na samochód Towos marki „Nysa N-59”, nr rej. PL 19-22 — cena wywoławcza wynosi 27.940,- złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 31. VII. 1975 roku o godz. 9 przy ul. Podolańskiej 45, gdzie można pojechać oglądać na dwa dni przed przetargiem.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest opłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do Kasy WZZK w Poznaniu, przy ulicy Młyńskiej 1. 3315-K1

Dyrekcja Pałacu Kultury w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót w Sali Wielkiej PK (Kino Pałacowe) w nieprzekraczalnym terminie od 11—30 VIII. 1975 r. remont mechanizmu rozsuwania kurtyny, wyciągu teatralnego oraz lin nośnych plafonu.

- remont podłogi na scenie (pod parkiet),
- wykonanie prac tapicerskich przy głównej kurtynie i zasłonach maskujących,
- czyszczenie, wyremontowanie i pomalowanie plafonu,
- czyszczenie i wykonanie prac konserwatorskich przy boazerii,
- wykonanie remontu instalacji światła na plafonie wraz z pracami towarzyszącymi, położenie parkietu na scenie oraz cyklonowanie i lakierowanie widowni (parter i balkon).

Z warunkami dotyczącymi przetargu oraz dokumentacją (ślepe kosztorysy) można zapoznać się w Oddziale Inwestycji i Remontów PK, pokój 71, w godz. od 10—12.

Przetarg odbędzie się w Pałacu Kultury w pokoju 65, 15 dnia od daty ogłoszenia przetargu o godz. 11.

Oferty powinny zawierać: oświadczenie oferenta co do przyjęcia do wykonania robót, terminu wykonania, cen jednostkowych i ogólnej wartości świadczenia.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do 14 dni od dnia przetargu.

Pałac Kultury zastrzega sobie prawo wyboru oferty bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku. 4202-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czempiniu, woj. Poznańskie — ogłasza

PRZETARG na zakup 1 maszyny kalkulatornej elektronicznej.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Termin składania ofert do dnia 31 sierpnia 1975 roku. Spółdzielnia zastrzega sobie wybór oferenta bez podania powodu.

Oferty można składać pod adresem naszej Spółdzielni — Czempin, Rynek 24 — nr kodu 64-020. 1706-K2

Mistrz szklarski, posiadający własny samochód Combi, poszukuje pracy. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17153g.

Zatrudnię dochodząca na nie lub oddam pod opiekę 15-miesięczne dziecko od września, Tel. 718-58. 17188g

Panią do półrocznego dziecka, przyjmę od 1 września br. na 8 godzin dziennie. Rutkowskiego 31A m. 2. 17115g

Murarka i robotnika na dobrych warunkach przyjmę. Poznań, Goplańska 13a (Osiedle Warszawskie). 17112g

Potrzebny organista na niedzielę i święta, parafia podmiejska Poznania. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16998g.

Potrzebna opiekunka do dwojga dzieci. Władysław Słowiańska 3 m. 4, po godz. 16. 17200g

Potrzebna na stałe opiekunka do dzieci. Warunki bardzo dobre. Wrocław, Kruszwicka 33/2. Rojcecy. 1064-K2

Kupno • Sprzedaż

Kolekcjoner kupi przedwojenne monety polskie i niemieckie, nawet pojedyncze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15902g.

Kupię maszynę szewską lekką do naprawy obuwniczej. Grzegorzowski Kórnik, plac Niepodległości 39. 17159g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328 wraz z piugiem, w dobrym stanie. Czesław Szukała. Łagwy 8, 64-300 Opalenica. 843p

Sprzedam sadzonki pomidorów V-548. Smigiel, ul. Kilińskiego 31, tel. 189, po godz. 20. 18273g

SEMPERIT — opony i detki. Zakupić można za de wazy ze składu konsygnacyjnego firmy w Warszawie, ul. Cicha 8. Informacja: Ekipol, tel. 26-58-88, w godz. 9—12. 1663-K2

Pannonie, wózek bagażowy, garaż — sprzedam. Polna 5 m. 8. 17160g

Sprzedam lustro krawieckie. Tel. 478-14, po godz. 16. 17148g

Sprzedam lodówkę AFG 250 l. Klekz, Zeglarska 12 — tel. 48. 17108g

Sprzedam okazjonalnie wózek głęboki niemiecki i pralkę. Marchlewskiego 58a m. 8. 17194g

Sprzedam wielodziałalową szafkową maszynę do szycia „Veritas” z silnikiem. Tel. 718-58. 17187g

Obraz znanego malarza — sprzedam. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17123g

Zagłówek „Mewa” składa na, żagiel 7 m, sprzedam. Tel. 479-59. 17186g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 z nowym silnikiem, tel. 67-37-26. 17747g

Sprzedam Starę 25 po kapitalnym remoncie silnika. Wrocław, ul. Sienkiewicza 119 m. 8, tel. 22-20-81. 825p

Kupię nadwozie Nysy nowego typu, może być po wypadku. Franciszek Kubiak, Perzyny, 64-360 Zbąszyń, koło Nowego Tomysła. 836p

Filmowiec kupi samochód przedwojenny. Oferty — „400741” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 1578-K2

„Wolga M-21” — sprzedam, Zielona Góra, Jedności Robotniczej 86/5. 1631-K2

Lokale

Zamienię mieszkanie komfortowe M-4 dwa pokoje z kuchnią, na I piętrze w Płocku — centrum telefon 76-43 — na równorzędne, bądź podobne w Poznaniu lub jego peryferiach. 16415g

Dwóch panów, przyjmę na pokój. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17214g

Zamienię mieszkanie M-2 spółdzielcze w Gdańsku — Oliwie na Przymorku — na M-2, najchętniej w Gnieźnie, ewentualnie w Poznaniu. Władysław Gozdowska, Gniezno, ul. Jeziora 1 m. 4. 17205g

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, samodzielne — na kawalerkę lub pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17193g

Pracownik fizyczny, poszukuje niekierującego pokoju. Zapłaci pół roku z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17185g

UWAGA — GRAJĄCY W MAŁEGO LOTKA!

P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY

zawiadamia, że na zakłady „Małego Lotka” na losowanie w dniu 23 lipca br. —

● kolektury z terenu województw: Poznań, Kalisz, Konin, Leszno i Piła — przyjmować będą kupony „Małego Lotka” tylko do dnia 21 lipca w godzinach rannych.

● W mieście Poznaniu kolektury przyjmować będą kupony „Małego Lotka” również do dnia 21 lipca br. do godziny 18.

● Natomiast kolektury w urzędach pocztowych tylko do czwartku, dnia 17 lipca br.

SKORZYSTAJ Z SZANSY WYGRANIA WYSOKIEJ NAGRODY PIENIĘŻNEJ LUB SAMOCHODU FIAT 125 p.

4220-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy „SWIT” w Poznaniu, ulica Skońska 16/17 — zatrudni zaraz pracowników na następujące stanowiska

- pracowników fizycznych do pracy zmianowej w zakładach pralniczych,
 - operatorów agregatu chemicznego czyszczenia garderoby,
 - palaczy kotłowych wysokopiętnych.
- Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Służby Pracowniczej Poznań, ul. Skońska 16/17, telefon 562-74, wzgl. 551-61. 4028-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — zatrudni zaraz na terenie m. Piły i województwa pilskiego:

- monterów c. o. i pomocników monterów,
- monterów w-k i pomocników monterów,
- monterów - spawaczy,
- izolatorów.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Poznań, ul. F. Danielaka 2 (pierwsza ulica w prawo za wiaduktem górczyńskim). 3829-K1

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w Trzcińcu, ul. Kopernika 32, telefon 255 — zatrudni zaraz

dwóch konserwatorów urządzeń dźwigowych i suwnic.

Warunki pracy wg przepisów obowiązujących w Przedsiębiorstwie, do omówienia na miejscu w Dziale Służb Pracowniczych. 1514-K2

Spółdz. Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna w Poznaniu, ul. Garbary 64 — zatrudni:

- fryzjerów — fryzjerkę,
- stolarzy,
- czyszcicieli okien.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr — ul. Garbary 64, tel. 567-54. 3735-K1

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Zeliwa w Sreńsku, woj. poznańskie — zatrudni zaraz pracowników do przyuczenia w zawodzie

WYKANCZACZA ODLEWÓW.

Warunki płacowe bardzo korzystne — pracować w akordzie.

Dodatkowe świadczenia pieniężne wynikające z zawodu odlewniaka oraz Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Osobom samotnym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym i katering. Pracownicy otrzymują codziennie bezpłatny wysokokaloryczny posiłek profilaktyczny.

Zakład posiada stołówkę przyzakładową, odpłatność za obiad 7,50.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Zeliwa w Sreńsku, ul. Staszica 1. 1446-K1

Poznański Kombinat Budowlany zatrudni:

- inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami i bez uprawnień na stanowiska kierowników budów i linii produkcyjnych;
- techników i mistrzów w zawodach budowlanych na stanowiska brygadzystów.

Warunki pracy i płacy oraz socjalne do omówienia bezpośrednio w Dyrekcji Kombinatoru — ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań, telefon 69-02-11. 4142-K1

Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28, zatrudni na okres kampanii przerobu i odbioru buraków cukrowych od 10 września 1975 r.

- robotników (mężczyzn i kobiety)
- pracowników na stanowiska:
- kontystów
- wagiowych
- procentmistrzów

do pracy w cukrowni oraz w terenowych punktach skupu w: Lednogórze, Pierzyskach, Oborze, Zdzichowie, Dębicy, Rybnie, Gnieźnie — Las, Września i w Otoczynie.

Wnioski na stanowiska pracowników umysłowych, wraz z życiorysem, prosimy kierować do dnia 30 lipca 1975 roku — pod adresem: Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28 Dział Spraw Pracowniczych. 1505-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT w Poznaniu, ul. Wołczyńska 46/48 — zatrudni zaraz:

- mistrza w zakładzie produkującym napoje gazowane przy ul. Główniej 12,
- elektryka w zakładzie przy ul. Główniej 12,
- młynarza musztardowego w zakładzie przy ul. Mostowej 11.

Bliszych informacji udziela Sekcja d/s Pracowniczych, telefonicznie 67-90-71 w. 23 lub osobiście, ul. Wołczyńska 46/48. 3899-K1

UWAGA!

CHCESZ MIEĆ SZYBKO I DOBRZE NAPRAWIONY ZEGAREK ZGŁOŚ SIĘ DO

Zakładu Usługowego nr 16
w Gostyniu, ulica PPR nr 17
Spółdzielni Pracy „JUWELIA”

Na naprawione zegary i zegarki zakład udziela półrocznej gwarancji.

3962-K1

USŁUGI W DNIACH 20, 21, 22 LIPCA 1975 ROKU

20 LIPCA 1975 R.

Pogotowie rty

— ZURT, Kramarska 18 — od 10—18

Usługi motoryzacyjne

— „Polmozbyt”, Goryslawa 9 — od 9—17

Pogotowie szklarskie

— Spółdzielnia „Czystość”, Ratajczaka 28 — od 9—13

Usługi pogrzebowe

— Spółdzielnia „Uniwersum”, Mielżyńskiego 23 — od 10—18

Usługi fryzjerskie:

a) Spółdz. Fryzj.-Kosmet., Czerwonej Armii 52/56 — od 9—13

Hotel „Merkury” — od 9—13

Hotel „Polonez” — od 9—13

Dworzec Główny — od 6—13

b) prywatne zakłady fryzjerskie — nieczynne

21 LIPCA 1975 R.

Pogotowie rty

a) ZURT, Kramarska 18 — od 10—18

b) Spółdz. „Teletechnika”, Chwaliszewo 7/8 — od 10—18

Usługi motoryzacyjne

— „Polmozbyt”, Goryslawa 9 — od 9—17

Usługi fotograficzne

— Spółdzielnia „Fotos”, Dzierżyńskiego 87 — od 9—13

Pogotowie szklarskie

— Spółdzielnia „Czystość”, Ratajczaka 28 — od 9—13

Usługi pogrzebowe

— Spółdzielnia „Uniwersum”, Mielżyńskiego 23 — od 10—18

Usługi fryzjerskie

a) Spółdz. Fryzj.-Kosmet., Strzelecka 24 — od 7—22

plac Wielkopolski 8

Czerwonej Armii 38

Hotel „Lech”

Mickiewicza 19

Kraszewskiego 8

Zwierzyńska 12

Błękitna 1/7

Głogowska 60

Ściegiennego 55

Głogowska 96

Rycerska 35

Dzierżyńskiego 89

Osinowa 14/16

Starolecka 48

Dworzec Główny — całą dobę

b) prywatne zakłady fryzjerskie:

Chociszewskiego 21 — od 8—18

Głogowska 170

Śniadeckich 4

Polna 27

Żurawia 10

Świerczewskiego 31

Główna 64

Ostrowska 147

Czerwonej Armii 8

Dzierżyńskiego 27

Zamkowa 7a

Dzierżyńskiego 323

Gwardii Ludowej 27

Pamiątkowa 10

22 LIPCA 1975 R.

Pogotowie rty

— ZURT, Kramarska 18. — od 10—18

Usługi motoryzacyjne

— „Polmozbyt”, Goryslawa 9 — od 9—17

Pogotowie szklarskie

— Spółdzielnia „Czystość”, Ratajczaka 28 — od 9—13

Usługi pogrzebowe

— Spółdzielnia „Uniwersum” Mielżyńskiego 23 — od 10—18

Usługi fryzjerskie

a) Spółdz. Fryzj.-Kosmet. Osiedle Przyjaźni Ratajczaka 45 — od 7—22

plac Wolności 2

plac Bernardyński

Dąbrowskiego 52

Szamarzewskiego 56

Dąbrowskiego 102

Dąbrowskiego 25

Głogowska 48

Swoboda 21

Grunwaldzka 13

Grotowska 2

Dzierżyńskiego 107

Kasztanowa 5

Osiedle Piastowskie 60

b) prywatne zakłady fryzjerskie — nieczynne

4180-K1

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
URZĄDZEN JĄDROWYCH „POLON”

Zakład Urządzeń Badawczych
i Przemysłowych w Poznaniu,
ul. Bułgarska 63/65

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
do nauki zawodowej
w Zasadniczej Szkole Zawodowej
w zawodach:

- tokarz,
- ślusarz,
- blacharz przemysłowy.

Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300 zł mies.
- w II roku nauki — 480 zł mies.
- w III roku nauki — 6,20 zł na godz.

Po zakończeniu nauki, absolwentom zapewnia się zatrudnienie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Spraw Pracowniczych ZZUJ „Polon”
Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65,
I piętro, pokój 17, telefon 67-60-81.

3639-K1

Praca Nauka

Robotników budowlanych zatrudnić. Poznań, ul. Walewska 13 a, godz. 16-18. 18353g

Opieka do dziecka od września potrzebna w Przemierowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18806g.

Sprzedaj

Sprzedam okazjynie masyne dzwierska „Bucha”. Poznań, Osiedle Piastowskie 39 m. 71, godzina 16-18. 18533g

Sprzedam tanio używaną sypialnię. Marszałkowska 24. 18523g

Sprzedam wózek głęboki, niemiecki (stan idealny). Poznań, ul. Swit 2a m. 7. 18558g

Samochody

Sprzedam Trabantę, Skoda 1971 r. Parking: Dworzec Zachodni, środa, godzina 15-18. 18511g

Sprzedam Trabantę rocznik 1968, stan idealny. Telefon 33-07-80. 18326g

Sprzedam Syrenę 105 — wygrana PKO. Tel. 704-28 po godz. 17. 17952g

Sprzedam Starę 25 z silnikiem Diesla S 530. Buk, ul. Strzelecka 7a, tel. 227. 17847g

Fiat 1500 Combi, wersjańska 73 rok, sprzedam. Tel. 536-98. 18697g

Samochody

Sprzedam Trabantę, Skoda 1971 r. Parking: Dworzec Zachodni, środa, godzina 15-18. 18511g

Sprzedam Trabantę rocznik 1968, stan idealny. Telefon 33-07-80. 18326g

Sprzedam Syrenę 105 — wygrana PKO. Tel. 704-28 po godz. 17. 17952g

Sprzedam Starę 25 z silnikiem Diesla S 530. Buk, ul. Strzelecka 7a, tel. 227. 17847g

Fiat 1500 Combi, wersjańska 73 rok, sprzedam. Tel. 536-98. 18697g

Dnia 11 lipca 1975 r. zmarł nasz długoletni pracownik, przeżywszy 59 lat

LEON DRYJSKI

W Zmarłym żegnamy serdecznego kolegę i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa — pracownicy — Dyrekcja Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego.

772-K3

Dnia 14 lipca 1975 roku zmarł nasz były długoletni pracownik i serdeczny kolega

WŁADYSŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca br. o godzinie 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinie wyraży głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa, Koło Emerytów i współpracownicy

Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

778-K3

Dnia 11 lipca 1975 r. zmarł po dłuższej chorobie nasz długoletni i wzorowy pracownik

FRANCISZEK JABŁOŃSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Żegnamy z żalem byłego towarzysza pracy.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Komitet Zakładowy Rada Robotnicza — załoga „Agromet - Rofama” Fabryki Maszyn Rolniczych w Rogoźnie Wlkp.

773-K3

W dniu 13 lipca 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 46 lat, zmarła nasza najdroższa żona, mamusia, siostra, szwagierka i ciocia

IRENA JANIĄK

z domu Kajewska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Lubiniu.

W wielkim smutku pograżeni

mąż z dziećmi i rodzina

Jerka, ul. Leszczyńska 2. 18813g

Bezdzietne małżeństwo po szuka pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17663g.

Komfortowy pokój trzyosobowy wynajmę od września uczniom szkoły pomaturalnej Cholewińska, 61-657 Poznań, Pasieka 34. 17680g

Zamienie samodzielne 2 pokoje przynależności i piętro, piec, Łazarz na większe najchętniej Osiedle Warszawskie, Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17744g.

Nieruchomości

Dom czynszowy z oficyną, nadający się na warsztat, w Swarzędzu — sprzedam, Franciszek Serba, Tanibórz, poczta Tulce k. Poznania. 860p

Gospodarstwo około 3 ha buraczonej ziemi, dobrą komunikacją — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18253g.

Półowę domu (dwupokojowe mieszkanie 75 m²), ogród — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17145g.

Gospodarstwo 3,5 ha, budynki — sprzedam. Pięknie położone, 20 km od Poznania, nad jeziorem (brad, hydrofor, kanalizacja, traktorek, maszyny). Zaprowadzone sadownictwo, hodowla kur. Pełna możliwość dalszych produkcji. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16944g.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH W KLUCZBORKU,
plac Boh. Czerwonej Armii 26

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI
W ZAKRESIE WYKONAWSTWA:

- elementy i bramy ogrodzeniowe,
- konstrukcji metalowych szklarni wraz z oszkleniem,
- inspektów krytych folią,
- dmuchaw do siana.

GWARANTUJEMY SOLIDNE WYKONANIE USŁUG.
Kredytujemy należność na zasadach i warunkach P.K.O.

1406-K1

Sprzedam dom mieszkalny w Kościanie — Rynek 14 m. 16 z ogrodem nadającym się do zabudowy. Informacje u Pelagii Szwarc, Kościan, plac Sojuszu Polsko-Rad. 23. 914p

Sprzedam gospodarstwo rolne 13,83 ha wraz zabudowaniem. Stefan Orpel, Galeb 34, poczta Wałków, koło Pleszewa. 835p

Kupię dom jednorodzinny w Śremie, względnie peryeriach miasta z ogrodem. Może być do wykończenia. Stanisław Kryckowski, Mechlin, 83-100 Śrem. 696p

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nagle nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy 62 lata

ZOFIA TROJANOWICZ

z domu Swoboda

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w głębokim smutku

rodzina

Ul. Witkowska, 3 m. 2. 18625g

† Dnia 14 lipca 1975 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy 66 lat, moja droga, troskliwa i najukochańsza mamusia, śp.

ANNA RAWECKA

z d. Woźniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 lipca br. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

Pograżona w bólu

córka z rodziną

Ul. Szewska 21 m. 2. 18836g

† Dnia 15 lipca 1975 r. odeszła od nas w Panu, nasza ukochana, pełna dobroci i poświęcenia matka, teściowa, babunia, prababunia i siostra

WIKTORIA KAPELAŃSKA

z GRACZYKÓW

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 13 na Junikowie.

W żalu pograżona

rodzina

Odjazd autobusu z ul. Ugory 91 o godz. 12. 18893g

† Dnia 15 lipca br. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot nasza najdroższa i najukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 66, śp.

LEOKADIA FLUDRA

z domu Jachnik

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 15 z kościoła do kościoła, po czym pogrzeb na cmentarzu w Tulcach.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

18889g

TAKIEJ OKAZJI
NIE MOŻNA OMINAĆ!

CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY
I GARDEROBY JESIENNO - ZIMOWEJ
(płaszcz, kożuchy i futra)

Z 20 PROC. BONIFIKATĄ
tylko do 31 lipca 1975 roku!

Bonifikaty udzielają przy skróconym okresie czyszczenia do 10 dni wszystkie Punkty Przyjęć Spółdzielni Pracy „Swit” w Poznaniu.

4296-K1

Kupię część wili lub mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16937g.

Sprzedam w Giedlawowej koło Leżajska, woj. rzeszowskie — gospodarstwo rolne 5,6 ha, w tym 1,2 ha lasu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17141g

Tanio sprzedam parter domu piętrowego z ogrodkiem, wyłączony w Koźminie Wlkp. Wolne: pokój, kuchnia, łazienka, skrytka. A. Marcinkowski, Borzęcie 2, poczta Wałków. 17122g

Dom w Ostrowie Wlkp., wolne mieszkanie, ogród, przynależności — tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17166g.

Sprzedam dom wolny, 4 pokoje z kuchnią, okolicą Stęszewa, woj. poznań. Komunikacja dogodna i położenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16949g.

Kupię 0,5 ha ziemi przy trasie wylotowej do 20 km od Poznania. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17664g.

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wyściełanych, na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne — 454-69, rano i wieczorem. 16314g

Fachowe i terminowe malowanie mieszkań. Os. Mafistę Lipcowego 83 m. 4, lub Strzelecka 22/24 m. 6 — w podwórzu. 16800g

Betoniarci oraz grzejniki — wykonuje warsztat Nowa Sól, Mickiewicza 2. 1676-K2

Matrymonialne

Panna zgrabna lat 39 — pozna pana dobrego charakteru, posiadającego dom, trochę ziemi. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16762g.

Wdowa samotna, sytuowana pozna 63-letniego rzemieślnika. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17437g.

Kawaler, technik z Poznania, posiadający dom w Wilkowie, większe oszczędności — pozna pannę o dobrej prezencji, wzrostu 165-168 cm, zdecydowaną na założenie rodziny, do lat 37. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16936g

Kawaler lat 39, (173 cm) pracownik umysłowy, pozna miłą pannę zamieszkałą w Poznaniu. Zdjęcia mile widziane — dyskretna i zwrotna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 17558g.

Zguby Różne

Zgubiłem tablicę rejestrującą WSK nr 22-10 PE. Julian Bemka, Kluczewo. 842p

Poszukuję panią Stanisławę lub jej syna, która w roku 1950 pracowała w Pensjonacie Dolnośląskim we Wrocławiu, względnie wiadomości o nich. Pochodziła z Poznańskiego, około licea Kalisza. Jan Rogoziński, 24-100 Puławy, ulica Leśna 15 m. 32 — ówczesny księgowy. 837p

Naprawa telewizorów. Telefon 714-40, inż. A. Bielecki. 17395g

Spółdzielnia Pracy
Robót Elektrycznych i Budowlanych
„Stare Miasto”
w Poznaniu, ulica Ratajczaka nr 20

OGLASZA NABÓR KANDYDATÓW
do nauki

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ **ELEKTROMONTER**
— nauka trwa 3 lata.
- ◆ **ELEKTROMECHANIK URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH**
— nauka trwa 3 lata.
- ◆ **MALARZ BUDOWLANY**
— nauka trwa 2 lata.
- ◆ **MURARZ (murarz ogólnobudowlany)**
— nauka trwa 2 lata.

W okresie nauki uczeń otrzymuje:

- **wynagrodzenie**
w zawodzie elektromonter i elektromechnik
- w I roku nauki — 260,— zł
- w II roku nauki — 380,— zł
- w III roku nauki — 440 na godz.

w zawodzie malarz budowlany

- w I roku nauki — 260,— zł
- w II roku nauki — 380,— zł

w zawodzie murarz

- w I roku nauki — 420,— zł
- w II roku nauki — 500,— zł

Uczniowie w II i III roku nauki mogą otrzymać premię w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia

- bezpłatną odzież roboczą i obuwie
- płatny urlop w wymiarze ustawowym

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat,
- ukończona szkoła podstawowa,
- odpowiedni stan zdrowia do danego zawodu,
- zgoda rodziców lub prawnych opiekunów.

Zgłoszenia i informacje w biurze Spółdzielni przy ulicy Ratajczaka 20. Telefon 595-58.

2687-K1

Pracownicy poszukiwani

C. S. O. — Zakład Budownictwa Szklarniowego i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu, ulica Ożarowska 42, tel. 700-92 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- kierownika wydz. budowlanego,
- murarzy,
- stolarzy,
- ślusarzy,
- monterów konstr. stalowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. 3692-K1

Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych w Czerwonaku, ul. Gdynska 88, tel. Poznań nr 542-57 — zatrudni:

1. Do pracy na budowach w terenie:

- kierownika robót drogowych — technik drogowy, praktyka plus uprawnienia,
- cieśle,
- elektryków,
- studniarzy - wiertaczy,
- murarzy - tynkarzy.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela komórka spraw pracowniczych ORBLP Czerwonak. 1523-K2

Zakład Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Kaliszu, ul. Wrocławska 53 — przyjmie zaraz do pracy

2 elektromonterów z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi.

Pożądany kilkuletni staż pracy na stanowisku elektromontera w zakładzie przemysłowym.

Zapewniamy zakwaterowanie — dla samotnego — w hotelu robotniczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Kandydaci powinni się osobiście zgłaszać w naszym Zakładzie u Energetyka. 1561-K2

Dnia 13 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra i ciocia

ZUZANNA LISZKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 17.30 na Starołęce.

Strapieni

bracia i kuzynostwo

Ul. Ożarowska 68. 18755g

† Dnia 14 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat i wujek, przeżywszy lat 71, śp.

STEFAN SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Sw. Trójcy 4. 18854g

† Dnia 14 lipca 1975 r. po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., zmarła, przeżywszy lat 58, nasza ukochana matka, babunia, siostra i teściowa, śp.

MARIA STASIK

z d. Luczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca br. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Nowowiejskiego 24 m. 15. 18904g

Dnia 8 lipca 1975 roku zmarła nasza serdeczna koleżanka

mgr farm. KAZIMIERA SUSZKO

Z żalem żegnamy zasłużonego mikrobiologa poznańskiego, wieloletniego członka naszego Towarzystwa.

Poznański Oddział
Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów

18464g

Dnia 13 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św.

ZOFIA MATUSZEWSKA

z domu Wiernicka

Pogrzeb odbędzie się 16 bm. o godz. 17 na Starołęce.

Rodzina

18794g

W dniu 15 lipca 1975 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 51, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek

HENRYK GÓRZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku

żona, dzieci i rodzina

Ul. Grunwaldzka 399. 18897g

† Dnia 13 lipca 1975 r. zmarł nagle nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 17

PIOTR BIENERT

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

18839g

† Dnia 12 lipca 1975 r. zmarł nasz kochany, niezapomniany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

WACŁAW SIMIŃSKI

członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

18833g

TEATRY

NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Zborek” (ang. b.o.), g. 18, 20, 15 „Rzym” (wł. 18 l.). KDF PALACOWA — g. 15.30 „Przygody Robinsona Kruzo” (radz. b.o.), g. 17.30, 20 „Nie oglądaj się teraz” (ang. 18 l.). APOLLO — g. 15, 17.30, 20, 15 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.). BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20, 15 „40 karatów” (USA 15 l.). GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Joe Hill” (szw. b.o.). GWIAZDA — g. 16, 19 „Słodka Charity” (USA 15 l.). KOSMOS — g. 20 „General śpi na stojąco” (wł. 15 l.). MALTA, MINIATURKA, OLIMPIA — nieczynne. OSIEDLE — g. 16, 19 „Sami swoi” (pol. b.o.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Dramat namiętności” (kanad. 18 l.). PRZYJAŹN — nieczynne. RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Joe Kidd” (USA 15 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Granica miłości” (węg. 15 l.). SCALA — g. 16, 18, 20 „Winnietou wśród Sepów” (jug. b.o.). TĘCZA — g. 17, 19.30 „Złoto dla zuchwałych” (USA b.o.). WARTA — g. 10, 14, 16 „Ułana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 12, 18, 20, 15 „Klute” (USA 18 l.). WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Podróż z Jakubem” (węg. 15 l.). WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20, 15 „Mr Majestek” (USA 15 l.). WRZOS (Lubon) — nieczynne. WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19, 15 „Old Surehand” (jug. b.o.). FOTOPLASTIKON — nieczynny.

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chetmonskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31. Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja Polozniczo-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268 ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989 i 540-83. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109. Główna 53, Mickiewicza 23, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę). Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy” — pow.; 8.35 G. K. Zespół K. Sadowskiego; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Mistrzowie rozrywk. kł. wiatory; 10.10 Łato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13.10 Soliści i zespoły lud. z Kujaw; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Śpiewa „Mazowsze”; 14.30 Łato z muzyką; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.35 Z filmowej ścieżki dźwięk.; 17.10 Radiokurier; 17.20 Muzyka jazzowa w muzyce kompozytorów współczesnych; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy siedmiu stron; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Dzw. plakat reklamowy; 20.35 Koncert życzeń; 21.05 Kronika sport. I komunikat Totalizatora Sportowego; 21.24 Koncert chopinowski; 22.15 Mini-recital Zespołu „Apostol”; 22.30 Biuro Listów od polwiada; 22.40 W kręgu romansu; 23.10 W kręgu ballady; 23.29 Z archiwum jazzu.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

UWAGA — TRZY DNI ŚWIĄT!

DNI WOLNE WYKORZYSTAMY NA WŁAŚCIWY WYPOCZYNEK — WSZELKICH ZAKUPÓW PROSIMY DOKONAĆ DO SOBOTY.

W TYM CELU HANDEL —

- W PIĄTEK i SOBOTĘ, tj. 18 i 19 lipca br. — przedłuża czas pracy sklepów spożywczych, mięsnych i garmazeryjnych, rybnych, warzywniczo-owocarskich oraz drobiarskich — do godziny 20; — sklepy z art. przemysłowymi czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach, tj. do godz. 18, natomiast Domy Towarowe oraz placówki zlokalizowane w centrum miasta — czynne będą do godziny 19.
- NIEDZIELA, tj. 20 lipca br. — czynne będą tylko dyżurne sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa — w godzinach od 7-9. Ponadto sklep dyżurny przy ul. 27 Grudnia 6 — czynny będzie od godziny 9-15.
- PONIEDZIAŁEK, tj. 21 lipca br. — czynne będą sklepy spożywcze w tym mięsno-wędliniarskie, rybne, drobiarskie, warzyw.-owoc. i garmazeryjne — w godzinach od 7-13. Ponadto sklep dyżurny przy ul. Głogowskiej 48/50 — czynny będzie od godziny 9-15.
- WTOREK, tj. 22 lipca br. — czynne będą tylko dyżurne sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa — w godz. od 7-9, oraz niżej wymienione sklepy spożywcze w godz. od 9-15: sklep nr 185 — ul. Dąbrowskiego 3, sklep nr 188 — ul. Dzierżyńskiego 186, sklep nr 1 — ul. Walki Młodych 1, sklep nr 6 — ul. Winogrady - Osiedle W. Października, sklep nr 202 — Rataje, Osiedle Piastowskie.
- ŚRODA, tj. 23 lipca br. — pozostaje dniem bezmięsnym.

4269-K1

Owego dnia w „Jedynce”, którą Cecylia F. jak zwykle jechała do pracy, działy się rzeczy niedobre: zaledwie po stawia przy wsiadaniu nogę na stopniu, tramwaj ruszył nagle i szybko. Udało się jej jednak utrzymać równowagę i nie wyleciała na jezdnię. Chwilę później, gdy kupowała w automacie bilet, pojazd tak gwałtownie zahamował (przed następnym przystankiem), że pasażerze wysypali się na podłogę z portmonetki wszystkie monety, a ona sama upadła i dotkliwie się potłukła.

Motornicy potraktowali to zdarzenie ze stoicką obojętnością. Podobnie zachował się w dykcji MPK, dokąd poproszono go na rozmowę w związku ze skargą Cecylii F. Niczego nie pamięta, niczego nie zauważył: ani przedwczesnego ruszenia z przystanku, ani że ktoś w tramwaju upadł. Słowem, całkowita amnezja...

Podobne przypadki „nadrabiania na trasie” zgodności z rozkładem jazdy (po przedłużonym po stoju na końcowych przystankach) nie należą do rzadkości. Pasażerowie uskarżają się na gwałtowne potem przyspieszenie i hamowanie.

Z dnia powszedniego

Amnezja?

wania, a poniektórzy motornicy nie mogą pojąć, że ludziom w starszym wieku jest nie łatwo utrzymać równowagę w takich przypadkach.

Inna pasażerka (wiek 65 lat), skarżyła się w liście do redakcji na to, że podczas wsiadania do autobusu została przyskrzyniona zamykanymi przez kierowcę drzwiami. Pojazd ruszył, a Marta L. nie mając dość siły na to, by wydobyć rękę z pułapki, kilka metrów biegła obok autobusu. Wreszcie kierowca zauważył, co się stało i zatrzymał wóz. W dykcji MPK, której przekazaliśmy skargę, jednak oświadczył podczas rozmowy na temat tej skargi, że „opisany przez pasażerkę wypadek nie jest mu znany”.

Prawda, że dykcja w podobnych przypadkach przypomina winnym o obowiązku ścisłego przestrzegania przepisów, ale po dobowych faktach „zapominania” o nieprzyjemnych dla siebie zdarzeniach w ostatnim czasie notujemy — jeśli chodzi o pracowników MPK — niepokojąco wiele.

Wobec powyższego pragniemy poinformować dyrekcję tego przedsiębiorstwa, że (jak precyzuje Wielka Encyklopedia Powszechna) są dwa rodzaje niepamięci: prawdziwa i psychogenna, czyli historyczna. Ta druga polega na „wypieraniu ze świadomości przeżyć przykrych” i „trudno poddaje się leczeniu”. (zk)

Na rogatkach Poznania

Przeobrażenia Kobylegopola

Kobylepole znane jest przede wszystkim z browaru, istniejącego tutaj od dziesiętków lat. Charakterystyczną cechą tego osiedla, leżącego w pobliżu granicy Poznania, jest także jego położenie wśród pięknych lasów.

Nadanie po wojnie praw miejskich temu osiedlu niewiele zmieniło w Kobylepolu. Nadal przeważa niska, jednokondygnacyjna zabudowa. Ziemi uprawnej tu mało, natomiast prawie każdy mieszkaniec jest właścicielem ogródka przydomowego lub działkowego. Pierwszym symptodem unowocześniania osiedla była szkoła. Wybudowana 16 lat temu zastąpiła stary, bodaj 100-letni budynek przy ul. Piwnej, który nie mógł pomieścić wszystkich uczniów ani zapewnić im należytych warunków nauki.

Nowa szkoła z salą gimnastyczną i pracowniami zaczęła szybko oddziaływać także



Fot. — K. Przychocki

na środowisko. Obecnie jest ona w Kobylepolu ośrodkiem życia oświatowo-wychowawczego i kulturalnego, nie tylko dla dzieci i młodzieży, lecz także dorosłych. Zasluga to wieloletniej dyrektorki — Jadwigi Kośmider oraz grona nauczycielskiego. Mieszkańcy z zadowoleniem akceptują wszelkie zmiany w Kobylepolu. Nadal przeważa niska, jednokondygnacyjna zabudowa. Ziemi uprawnej tu mało, natomiast prawie każdy mieszkaniec jest właścicielem ogródka przydomowego lub działkowego. Pierwszym symptodem unowocześniania osiedla była szkoła. Wybudowana 16 lat temu zastąpiła stary, bodaj 100-letni budynek przy ul. Piwnej, który nie mógł pomieścić wszystkich uczniów ani zapewnić im należytych warunków nauki.

Nowa szkoła z salą gimnastyczną i pracowniami zaczęła szybko oddziaływać także

wodnicą — Obortyką przebudowano pod zabudowę. Tutaj pierwszej kolejności podlega browar Wielkopolskich Kłódów Piwowarskich, nie później — zakłady produkcyjne, szpital, siedziba kolumny transportu sanitarnego, szereg baz i magazynów. Przeobrażeniu ulegną także reny między ulicami Majakowskiego, Piwną, Kobylepolską, Wilczą, które przewidziano również dla rozbudowy innych poznańskich zakładów.

Kobylepole zmieni swój dotychczasowy charakter ni to wsi, ni to miasta. Kalizowanie tu zakładów będzie korzystne dla mieszkańców, bowiem dzięki uprzedzeniu tej części Poznania doprowadzona zostanie sieć wodociągowo-kanalizacyjna. Mieszkańcy skorzystają z dogodniejszych warunków jazdy do centrum, bowiem nia tramwajowa, ze względu na zabudowę górną (tzw. Rataj, do której będzie do nowa (osiedle to sąsiaduje z Kobylepolem). W dalszej części terenów w bylempolu wydzielono poddownictwo jednorodzinne.

Wszyscy mieszkańcy Kobylegopola chcieliby zobaczyć wo zapoznać się z planami budowy. Życzenie to uzasadnione, bo chyba w pierwszej kolejności o istotnych zmianach, jakie mają nastąpić osiedlu, winni wiedzieć bardziej zainteresowani mieszkańcy. (an)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA (powt.); 15.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw” — program województwa białostockiego, białecko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, wrocławskiego, zamojskiego; 17 — Losowanie Małego Lotka; 17.10 — Studio: „Sojuz” — „Apollo”; 18 — „Poligon”; 18.20 — „Na urlopie” z cyklu „Gospodarności i ja”; 18.35 — „Miasto w czerdni” — odc. 3 pt.; „Zły omen” — film ser. prod. węg. (kol.); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Kozł róg” — bulg. film fab.; 21.55 — „Czym żyje świat”; 22.40 — Dziennik (kol.); 22.55 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w Szwajcarii; 23.15 — „Informacje” — Towary — Propozycje.

PROGRAM II: 16.40 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA (powt.); 17.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 5 pt.; „Spotkanie w Sankt Petersburgu” — film ser. TVP (kol.); 18.30 — Ludzie nauki — doc. dr Mieczysław Kucharski; 19 — „Spotkanie z Wielkopolską”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — Sroda melomana: Georg Haendel — Concerto grosso i Arabeska (kol.); 21 — „Merkator-4”; 21.30 — „24 godziny” (kol.); 21.40 — „Linneusz” — film dok. prod. szwedzkiej (kol.); — Teatr Telewizji: Bolesław Prus — „Madzia w Iksnowie” — Reż. Krystyna Szner.

W osiedlu wybudowano pawilon handlowo-usługowy, w których mieszczą się m. in. sklepy ogólnospożywcze i mięsno-wędliniarski oraz bar „Nad Cybinką”. Kiedyś było tu więcej placówek handlowych, świeciły jednak pustkami i dla tego je zlikwidowano. W ich miejsce powstał lokal dla siedziby Komitetu Osiedlowego.

Kobylepole, które zamieszkuje je niewiele ponad 1000 mieszkańców, nie posiada ani sieci wodociągowej ani kanalizacyjnej. Mieszkańcy czerpią jeszcze wodę ze studni. Wszakże osiedle ma szansę nabrania cech bardziej miejskich i to w najbliższej przyszłości. Obstarzanie między innymi: nowo budowaną Ostrowską, terenami kolejowymi, ZNTK, Majakowskiego i projektowaną ob-

KOMUNIKAT

W związku z przeprowadzaniem prób technologicznych rur ciepłowniczych na Osiedlach Rataj i Winogrady Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Poznaniu — uprzejmie informuje P. T. Odbiorców, że w okresie 16 VII 75 r. do 19 VII 75 r. wystąpić podgrzanie ciepłej wody gospodarczej powyżej 60° C.

Przepraszając za ten stan rzeczy, prosimy o zachowanie ostrożności przy korzystaniu z ciepłej wody gospodarczej.

BRAK UWAGI GROZI POPARZENIEM!